

Zamiast na Wybudowanie pojedziemy na ulicę Wiśniową

Na terenie gminy Gostycyn, a dokładnie w Pile i Gostycynie wskutek porządkowania oznaczeń mamy dwanaście nowych nazw ulic. Wkrótce, najprawdopodobniej po Nowym Roku, pojawią się przy nich odpowiednie tablice.

Pod głosowanie gostycyńskiej rady poddany został projekt uchwały dotyczący nazewnictwa ulic. Na początek samorządowcy zdecydowali o nadaniu nazw ulicom w Gostycynie i w Pile. Dotychczas wspomniane drogi nie miały określeń. Przyjęły się zwyczajowe i lokalne nazwy, najczęściej związane z danym

miejscem lub okolicą. Jednak kilka miesięcy temu radni zdecydowali się na pierwszy krok w kierunku uporządkowania nazewnictwa. Odbiło się to m. in. za sprawą licznych wniosków i interpelacji dotyczących przy-padków nietrafiania służb ratunkowych pod podany adres. Teraz to się zmieni. Nadanie nazw ulic,

Dzięki temu na terenie Go-

stycyna i Pily mamy dwanaście nowych nazw ulic. O jakie drogi chodzi i jakie przypisuje się uzasadnienia nazw?

Ul. Budnikowo – nazwa pochodzi od nazwiska dawnego właściciela gruntów. Od lat mówiło się, że ktoś mieszka na Budnikowie, stąd nadając to miasteczko, wzięto pod uwagę przyzwyczajenie społeczne. Ul. Plażowa – kojarzy się z plażą nad Jeziorem Śródkowym. Ul. Spokojna – to krótki odcinek drogi prowadzący do kilku nieruchomości (tzw. ślepa droga). Ul. Kowalska – wiąże się z kuźnią, która przez wiele lat funkcjonowała

Niektóre z nowych nazw ulic w Gostycynie.

wala w Gostycynie i świadczyła usługi dla mieszkańców. Ul. Wiśniowa – łączy się z sadami wiśniowymi, które były i są w tym rejonie. Ul. Łowiecka – nazwa odzwierciedla charakter terenu znajdującego się przy lesie. Ul. Widokowa – nazwa adekwatna do miejsca, z którego rozpościera się najlepszy widok na Gostycyn i okolice. Ul. Zbożowa – kojarzy się z krajobrazem rolniczym, polami, łąkami zbóż. Ul. Polna – droga, która wiedzie wśród pól, odzwierciedla charakter terenu. Ul. Przyrowska – nawiązuje do kie-

runku miejscowości, do której można dojechać tą ulicą. Ul. Nad Brdą – wiąże się z przepływającą w pobliżu rzeką. No i ostatnia – ul. Literacka – tę nazwę, jak podaje wójt Gostycyna, zaproponował właściciel drogi (Rafał Bonna), sugerując się wyborem nazwy przez mieszkańców, których posesja znajduje się przy tej ulicy.

Tablice z nazwami ulic będą niebawem zamówione. Najprawdopodobniej po Nowym Roku staną przy każdej z tych ulic.

Lucyna Zdanowska,
grafiki – UG Gostycyn



Tak przebiegać będzie ulica Plażowa w Pile.

Jeszcze więcej komputerów w szkołach

Do Szkół Podstawowych w Gostycynie i w Pruszczu trafiły dwa laptopy i trzydzieści komputerów stacjonarnych wraz z oprogramowaniem. w gminie Gostycyn i która będzie służyć uczniom i nauczycielom w procesie kształcenia – podsumowuje wójt Ireneusz Kucharski.

Zakup komputerów został sfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014-2020. To już kolejna edycja programu, w której gmina Gostycyn wzięła udział. W sumie na sprzęt komputerowy do szkół udało się samorządowi pozyskać już około 115 tys. zł. W pierwszej edycji – ponad 60 tys. zł, teraz – 54 012,88 zł.

Komputery trafiły do szkół funkcjonujących na terenie gminy Gostycyn. Mówimy o dwóch laptopach i trzydziestu komputerach stacjonarnych wraz z oprogramowaniem. Szkoły otrzymały

również nowe monitory do komputerów, klawiatury, a także profesjonalne słuchawki.

– To już druga partia sprzętu komputerowego, która trafiła do placówek oświatowych

Raklams

(12)

Victoria o krok, pierwsze punkty Myśliwca

W derbach powiatu lepsi okazali się goście. Myśliwiec zgarnął komplet ligowych oczek. Pionier wciąż szuka punktów, bo znów zszedł z boiska pokonany. Śliwiczanie nie mieli czasu, by wyrównać stan meczu z wiceliderem.

TKP Tuchola – Myśliwiec Gostycyn 0:2 (0:1).
Bramki: Tybura (45), Kotłęga (83)

■ TKP:

Talaśka, Pilarski (75 Westfal), Głomski, Kuzelak (70 Ł. Nelke), Rembisz, Donczyk, Rostankowski, Jakusz-Gostomski (75 Filipiak), Remus, Sajduk, Klaisa (65 Jarosz)

■ Myśliwiec:

Maciatek, Fortuniński, Cymerys, Stęrkirka (75 Pułkownik), Wilkoński, Kuligowski, Weyna, Karnowski (81 Kotłęga), Osowski (65 Łacki), Tybura (46 Sobczyk), K. Wamka

Trener TKP Jacek Jeziorski:

– W pierwszej połowie było dużo walki, ale bez efektu. Goście stworzyli dwie sytuacje, gol padł po stałym fragmencie gry. Mieliśmy kilka rzutów wolnych, ale nie udało się ich wykorzystać. Zdecydowanie lepiej dla nas wypadła druga odsłona. Stworzyliśmy kilka składnych akcji, ale zabrakło ich wykończenia w ostatnich sekundach. Mam wiele zastrzeżeń do sędziów. Odgwiżdżano nam spalonego, gdy nasz napastnik

sa w tym pojedynku nastąpiła w drugiej połowie. W pierwszej oba zespoły stworzyły po dwie akcje godne odnotowania. Raz goście mogli wyjść na czystą pozycję, ale zbyt długo zwlekali z podaniem, później napastnik gości, będąc oko w oko z Arturem Redzińskim, huknął nad poprzeczką. Z kolei Oskar Leszczyński z Kęsowa po dobitce strzelił z wolnego wykonywanego przez Daniela Blejdera trafili z bliska prosto w bramkarza. Potem Krzysztof Chałat z kilku metrów minimalnie przestrzelił.

Fatalny syndrom Pioniera dał o sobie znać na początku drugiej połowy. Kęsowianie wyszli na boisko senni i myśleli o niebieskich migdałach, gdy rywale strzelali gole. Na samym początku dwa, następnie też tyle w zamieszaniu i po rykoszetach. Pogubiona obrona Pioniera zorientowała się, że trzeba grać od pierwszego gwizdka, kiedy było już za późno. Gol Daniela Blejdera po rzucie rożnym był trafieniem na otarcie leż. Rezultat ustalono po rzucie karnym i kontrze. Swoich szans na zmianę wyniku meczu nie wykorzystali Wojciech Szylke, Damian Buczkowski i Maciej Theus.

wał” przestrzeń między słupkami. Na wyrównanie zabrakło czasu, a śliwiczanie mogli pokusić się o choćby jeden punkt.

Pozostałe wyniki – grupa I

Lokietek Wierchucin Królowski – Gryf Piaseczno/Skarpa 4:3
Fuks Wielowicz – GLZS Sadki 3:0
Gwiazda Sypniewo – Krajna II Sępólno Krajenskie 5:2
Olimpia Wtrelno – LZS Wądowo 2:2

Tabela – grupa I

1. Gwiazda Sypniewo	6	16	25:10
2. GLZS Sadki	6	15	25:5

Reklama

Czarni Lniano – Pomorzanie II Serock 1:3

Tabela – grupa II

1. Wisła Nowe	6	15	17:8
2. Żywiec Wielki Lubień	6	13	17:13
3. Pomorzanie II Serock	6	12	11:7
4. Tęcza Wąg	6	12	25:7
5. Grom II Osie	6	10	13:11
6. Strażak Przechowo Świecie	6	9	11:13
7. Ulani Dragacz	5	7	9:11
8. Czarni Lniano	6	7	12:19
9. Victoria Śliwice	6	6	13:18
10. Gwiazda Bukowiec	6	5	15:13
11. Victoria II Niemcz	5	3	11:23
12. Tor Laskowice Pom.	6	2	8:19

Jarosław Kania

Pozostałe wyniki – grupa II

Tor Laskowice Pomorskie – Wisła Nowe 0:3
Grom II Osie – Gwiazda Bukowiec 2:2
Tęcza Wąg – Strażak Przechowo Świecie 4:1

otrzymał pod nogi przypadkowo odbita piłkę. Moim zdaniem drugi gol dla Myśliwca – z całym szcunkiem dla niego – padł ze spakowanego. Boczny arbitr nie zdążył za akcją. Sędziowie sobie najwyraźniej nie radzili. Był to dość dynamiczny mecz dwóch równorzędnych przeciwników. Gratuluję gostyjnianom wygranej.

Trener Myśliwca Robert Reda:

– Mielśmy przewagę w pierwszej połowie, ale potwierdził się to tylko trafieniem w ostatniej minucie, do szatni. Z naszej strony aktywny był Kacper Wamka, który raz spudłował z bliska. Z kolei w zespole gości sporo problemów sprawiał nam Bartosz Remus. W drugiej odsłonie, po zejściu z boiska Patryka Tybura – z konieczności – zagraliśmy słabiej. Gdyby w tym czasie tucholanie byli skuteczniejsi, mogli byliby sprawą otwartą. Mogło to wyglądać tak, jakbyśmy bronili wężego wyniku. Pod koniec meczu nie wykorzystaliśmy rzutu karnego. Pierwsze punkty w lidze bardzo cieszą.

**Pionier Kęsowo – Sokół
Nowy Dwór 1:6 (0:0).
Bramka: Blejder (67)**

■ Pionier:

Redzimski, Buczkowski, Rohde, A. Weltrowski, Milkowski, Donorowicz, Blejder, Theus, Chałat, Leszczyński (70 Gierszewski), Szylke

Za własne gapiostwo trzeba surowo placić. Przekonali się o tym gracze Artura Weltrowskiego, dla których piłkarska apokalip-

Pewne zwycięstwo mieli jednak w kieszeni gracze spod Koronowa.

**Victoria Śliwice – Zryw
Wielki Lubień 1:2 (0:2).
Bramka: Zander (57)**

■ Victoria:

Lemke, Cichowicz, K. Gromowski, K. Zaremba, Szweda (70 Kolańska), Spicka (46 Włoch), F. Zaremba (75 Warczak), Treider, Marach (46 B. Gromowski), Grzywacz, Zander

Zaskoczona obrona śliwiczian gola straciła już w pierwszej akcji gości. Długie podanie z obrony pozwoliło napastnikowi wjechać w pole karne na pełnej szybkości i oddać celny strzał. Przyjezdni jednak nie poszli za ciosem. Ich gra aż do zdobycia drugiej bramki była bez wyrazu i nie wskazywała różnic w ligowej tabeli. W 25 minucie Zryw trafił po raz drugi z podania po rzucie wolnym i niczego groźnego więcej już nie stworzył w tej części meczu. Najciekawszą akcją gospodarzy było podanie do świetnie wychodzącego Adriana Zandera, który w sytuacji sam na sam przegrał pojedynek z bramkarzem.

Niemrawy początek drugiej połowy sprawił, że do 57 minuty nie było czego oglądać. Wówczas to zrehabilitował się młody Adrian Zander, tym razem celnym uderzeniem pozbawiając szans bramkarza gości. Gra wicelidera B-klassy zupełnie stanęła. Zryw wbrew swojej nazwie grał statycznie, zachowawczo. Cofnął się całą jedenastką na swoją połowę i w ten sposób „zamuro-

Wszystkie zabawki marki TRIxie - 10%!

15⁹⁰ zł 8 szt.

VITAPOL Excellent 500g
Karmia petroporcyjowa
różne rodzaje

3 + 1 GRATIS

3⁹⁰ zł 24 szt.

4 + 1 GRATIS

Wszystkie pokarmy marki sera®

- 10%

16⁹⁰ zł

+ 2 Puszki Brit GRATIS

Brit Care
Dog Show Champion 12kg
Sucha karmia dla psów z kłosem i łacem
GRATIS 2 puszki Brit 400g

17⁹⁰ zł

1kg + 1kg GRATIS

HAPPY DOG NaturalCare 1kg
Wysokiej jakości sucha karmia dla psów
różne rodzaje

12⁰⁰ zł 24 szt.

5 + 1 GRATIS

WOOLF 100g
Wysokiej jakości programki dla psów

SIEĆ SKLEPÓW ZOOLOGICZNYCH PAKO

Chopice Leszńska 41
Chopice Sukenników 10
Chopice Mękiniecka 1A
Czerwka Garbarska 3
Czerwka Dr. Zieluskiego 3
Tuchola Plac Wolności 3

WWW.METERNAWZCHOWNICE24.PL

664 974 951

Anioł Stróż zszedł

Na strychu domu rodzinnego u sołtys Bagienicy Sabiny Sobczyk odnaleziony został obraz czuwającego nad dziećmi Anioła Stróża. Pochodzi on z kościoła ewangelickiego, który niedługo był w Bagienicy.

Bagnitz, Westpr



Fragment pocztówki z około 1914 r. ukazujący kościół ewangelicki w Bagienicy. Udostępnione przez Marka Sassa.

Sabina Sobczyk przekazała obraz do urzędu gminy, a wójt Ireneusz Kucharski zlecił jego odnowienie i renowację ramy. Teraz malowidło wygląda wspaniale.

– Chcemy stworzyć coś na kształt naszego lokalnego muzeum – mówi wójt. – Obraz będzie jednym z jego eksponatów – dodaje. – Każdy będzie mógł go obejrzeć.

Z malowidłem, a dokładniej z tym, jak trafił do domu pani Sabiny, wiąże się ciekawa historia.

Okazuje się, że ocalił je jej ojciec. Zabrał obraz, zanim do końca rozebrano kościół ewangelicki, w którym wisiał.

– Nie kojarzę, w którym to było roku i jak to się stało. Niestety nie ma już w naszym gronie starszych osób, które pamiętałyby te czasy i mogłyby coś więcej powiedzieć. Nie wiem też, czy jeszcze ktoś miałby z tego okresu jakieś pamiętki – opowiada Sabina Sobczyk. – Z dzieciństwa pamiętam, że ów obraz przez wiele lat

wisiał w naszej kuchni, na wprost drzwi, którymi się do niej wchodziło, w centralnym jej miejscu. Później, po remontach trafił na strych. Przypomnieliśmy sobie o nim niedawno.

Pani Sabina odnowiony obraz miała okazję obejrzeć na zdjęciu. Zwraca uwagę, że po odrestaurowaniu odzyskał dawny blask i cieszy się, że zachowana przez lata, wyjątkowa pamiętka będzie odpowiednio wyeksponowana.

Więcej o wspólnocie ewangelicznej i o kościele w Bagienicy mogliśmy się dowiedzieć dzięki **Marekowi Sasowi**. Podzielił się z „Tygodnikiem” opowieścią o dawnych mieszkańcach tej miejscowości oraz o mieszkańcach okolicznych wsi. Jak wynika z zapisów, na terenie powiatu tucholskiego na przełomie XIX i XX w. powstały cztery wiejskie wspólnoty ewangelickie. Ta w Bagienicy była pierwszą i jej los okazał się najtragiczniejszy, gdyż kościoły pozostałych zborów w Śliwicach, Iwcu i Kęsowie przetrwały po dziś dzień, w większości pełniąc funkcję katolickich świątyń. Po kościele w Bagienicy został... obraz.

Materiał historyczny udostępnił **Marek Sass**, opracowała **Lucyna Zdanowska**



Ocalały obraz, który przed zniszczeniem uchronił ojciec Sabiny Sobczyk. Malowidło przez cały ten czas było w rodzinnym domu obecnej siostry wsi. Zdjęcie obrazu (1z)

Kasa dla Gostycyna i Cekcyna. Wiemy, na co

We wtorek w Urzędzie Marszałkowskim w Toruniu wręczone zostały umowy na dofinansowanie wielu zadań z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Wśród odbierających umowy była gmina Gostycyn oraz Fundacja Zrównoważonego Rozwoju „Cisowy Fyrtel” z Cekcyna.

Podczas uroczystości w Urzędzie Marszałkowskim wręczone zostały umowy na dofinansowanie budowy placów zabaw, kanalizacji sanitarnych i przydomowych oczyszczalni ścieków oraz na uruchomienie lub rozwój działalności gospodarczej i promocję.

Jak wspominał marszałek **Piotr Calbecki**, środki PROW mają prowadzić do aktywizacji społeczności wiejskich, które za pośred-

nictwem lokalnych grup działania realizują projekty uwzględniające realne potrzeby mieszkańców.

Pieniądze na uruchomienie lub rozwój własnego biznesu (prowadzenie lokalu gastronomicznego, warsztatu samochodowego, firmy fotograficznej, pralni i gabinetu kosmetycznego) otrzymało dziewięć mieszkańców regionu z powiatów: chełmińskiego, żnińskiego, toruńskiego

i brodnickiego. Środki na utworzenie nowych i doposażenie istniejących placów zabaw w miejscowościach Dobrcz, Kotomierz, Borówno, Koziele, Strzelce Górne i Stronno otrzymała także gmina Dobrcz. Bliska nam Fundacja Zrównoważonego Rozwoju „Cisowy Fyrtel” z Cekcyna odebrała grant na 74.994 zł. Pieniądze te zostaną wykorzystane na zorganizowanie czterech wizyt studyjnych

promujących Bory Tucholskie jako miejsce atrakcyjne turystycznie dla dzieci i seniorów. Wizyty studyjne skierowane do podmiotów organizujących wycieczki dla seniorów oraz do podmiotów organizujących wycieczki dla dzieci i młodzieży odbędą się w przyszłym roku.

Podczas uroczystości wręczono także sześć umów o dofinansowanie zadań związanych

z gospodarką wodno-ściekową na terenach wiejskich. Środki PROW o wartości blisko 6 milionów złotych pozwolą na budowę stacji uzdatniania wody, zbiorników retencyjnych, kanalizacji sanitarnych i przydomowych oczyszczalni ścieków w gminach: Lubicz Dolny i Łysomice, Jeżewo i Drzycim, Łasin oraz Gostycyn. Gmina Gostycyn otrzymała kwotę 295.597 zł na zadanie związane z budową sieci wodociągowej rozdzielczej wraz z przebudową stacji uzdatniania wody, obejmującej przebudowę istniejącej obudowy studni głębinowej w miejscowości Pila.

(12)

Reklama

Legumina i zupa zwana „spółką”

Kulinarna podróż do czasów PRL-u



Do leguminy koniecznie starta skórka z cytryny.

Wszystko zostało dopracowane w najdrobniejszych szczegółach. Kilka dni temu w teren ruszyła deska, na której jak za dawnych czasów puszczona została informacja o rozpoczynającym się projekcie. Deska podawana była od domu do domu, by na koniec mogła trafić tam, skąd wyszła, czyli do sołtysa.



Babciny kącik robótek ręcznych.

W ramach przedsięwzięcia zaplanowano dwa spotkania w formie warsztatów artystycznych oraz szkolenie kulinarne. To ostatnie z wymienionych odbyło się w czwartek w świetlicy wiejskiej w Przyrowie. Poprowadziła je sołtys **Krystyna Górna**. Panie w strojach gospodyń domowych z czasu PRL-u przygotowywały kultowe potrawy: legumi-

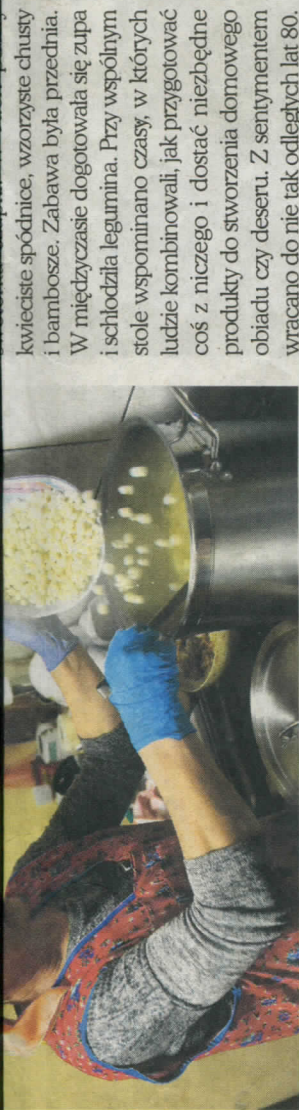
nę oraz zupę ziemniaczaną zwaną „spółką”. W ruch poszły trzepaczki. Kolejne osoby kulały kłuski do zupy i kroili warzywa. Organizatorzy zadbali też o wyjątkowy klimat. Świećlica na czas spotkania zamieniła się w iście PRL-owską salę. Pojawili się tam ciekawe gadżety, wśród których nie zabrakło syfonu, adapteru, magnetofonu szpulowego, szklanek z uchwytyami, asparagusa czy też znanych słodkości – irysów i wafelków. Panie przymierzały stylonowe fartuszki, dobierały apaszkę, berety i wykonane z włóczki ze sprutego ciastarka czapki. W nich nocny



Popołudniowa herbatka?

więcej zdjęć na
www.tygodnik.pl





Do wywaru mięsno-warzywno-ziemniaczanego trafiają kluski. Jeszcze podsmażony na cebuli boczek, kwaśna śmietana, pietruszka i koper i zupa „spółka” gotowa.



Kulamy klusieczki. Do zupy trzeba ich sporo.

Reklama, ogłoszenie płatne

TAXI 24 h
tel. 504 441 778
TUCHOLA, KĘSOWO, SĘPÓLNO

BIURO RACHUNKOWE „DAKO”
Cekcyn, tel. 790 899 882
KH, KPIR, ryczałt, VAT, ZUS
dokumentacja kadrowo-płacowa itp.
Możliwość odbioru dokumentów od Klienta

Gotowa legumina. Można smakować.
i maki – pierogi, naleśniki czy kotlety jajeczne. Słodki krem sutański, słodki kogel-mogel z dodatkiem kakao i blok czekoladowy to prawdziwe rarytasy z tamtych lat.

Czwartkowe warsztaty kulinarne to nie ostatnie spotkanie w ramach projektu Retro-PRL. Przedsięwzięcie kończy impreza PRL-ówka. Odbędzie się ona 17 października na terenie boiska w Przyrowie.



Szefowa zarządziła wspólne lepienie klusek



Boczek, cebula i ziemniaki do zupy.



Gospodynie aż miło.

Mędomierz bez biblioteki

Od drugiej połowy października w Wielkim Mędomierzu nie będzie Filii Gminnej Biblioteki Publicznej w Gostycynie. Radni podjęli decyzję o likwidacji placówki.

Decyzja została podjęta podczas wrześniowej sesji Rady Gminy w Gostycynie. Za postanowieniem o likwidacji filii, jak czyta-

my w uzasadnieniu, przemawia wyłącznie aspekt ekonomiczny. — Po zamknięciu Szkoły Filialnej w Wielkim Mędomierzu

samorząd ponosi koszty utrzymania całego budynku tylko dla jednego pomieszczenia biblioteki. Stąd decyzja o likwi-

dacji — wyjaśnia wójt Ireneusz Kucharski.

Gmina, przypominając się do tego i przygotowując uchwałę, musiała uzyskać odpowiednie opinie. Pozytywnie odniósł się do tego dyrektor Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy. Zebrana dokumentacja pozwoliła radnym gminnym zagłosować za stosowną uchwałą. Głos wstrzymujący padł jedynie ze strony radnej

Grażyny Kidy, która wyraziła negatywne zdanie w tej kwestii.

— Rozumiem. Oszczędności — mówiła. — Ale w Wielkim Mędomierzu od niedawna działa klub seniora i to właśnie tam można było przenieść i uruchomić punkt biblioteczny. Chodzi o to, by każdy miał dostęp do książek. Nie wszyscy jeżdżą do Gostycyna do biblioteki — zwracała uwagę radna.

Lucyna Zdanowska

dobrostanu utrzymania zwierząt. Ustawa tworzy wiele zakazów uderzających w rolników, firmy paszowe, inwentarskie itp.

Lucyna Zdanowska, fot. nadesłane

pozarządowych w kwestii wchodzenia na własność prywatną i odbierania zwierząt. Są to osoby bez wykształcenia, kompetencji i wiedzy odnośnie hodowli. Nikt

Uniwersytet rusza. Wykłady już 14 października

Póki co Uniwersytet Trzeciego Wieku w Gostycynie będzie realizował zajęcia w systemie stacjonarnym. Rozpoczną się one już 14 października wykładem w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury.

Na kolejny rok akademicki Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Gostycynie zapisało się 57 osób, które złożyły deklarację kontynuacji oraz 1 nowa osoba. Zajęcia rozpoczęła się 14 października br.

– Mimo trudnej sytuacji, jaka panuje w chwili obecnej w kraju, zdecydowałem wraz z władzami uczelni o rozpoczęciu stacjonarnych wykładów Uniwersytetu

Trzeciego Wieku w Gostycynie
– informuje wójt **Ireneusz Ku-
charski**. – Nie przewidujemy
uroczystego rozpoczęcia. Zaczyna-
my od wykładów.

Gospodarz gminy zapewnia też o zorganizowanym przez gminę – jak w poprzednim semestrze – do-
wozie i bogatym programie zajęć.

– Miejsce wykładów się nie
zmienia, będzie to sala wido-
wiskowa GOK w Gostycynie

– mówi wójt. – Jednocześnie zapewniam państwa, iż wraz z władzami uczelni, kierownikami i pracownikami naszych jednostek, jesteśmy w stałym kontakcie ze służbami sanepidu oraz czynimy starania, by zajęcia odbywały się w sposób jak najbardziej bezpieczny. Z państwa strony prosimy o noszenie maseczek i dezynfekcję rąk przed każdym wykładem oraz podczas dowa-

zów. Konieczne będzie również każdorazowe wypisanie ankiety o stanie zdrowia, w związku z zagrożeniem wirusem COVID-19.

Plan dowozów słuchaczy na zajęcia w najbliższym semestrze obejmujący w dniach 14 października, 4 listopada, 25 listopada, 9 grudnia, 16 grudnia i 13 stycznia: Pila/Pila Nogawica – godz. 16:30/16:40; Łyskowo – 16:50; Wielki Miedronierz – 16:55; Przywo-

wa - 17:00; Wielka Klonia - 17:05;
Mała Klonia - 17:10; Pruszcz
- 17:20; Kamienica - 17:25.

Plan dowozów obowiązujący 28 października: Piła/Pila Nogatnica – 16:00/16:10; Lyskowo – 16:20; Wielki Mędomierz – 16:25; Przyrowa – 16:30; Wielka Klonia – 16:35; Mała Klonia – 16:40; Pruszcz – 16:50 i Kamienica – 16:55.

Lucyna Zdanowska

TT 41 8.10.2020

8.10.2020

Przeżywają kryzys. Szukają sposobu, by wyjść na prostą

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Gostycynie poinformował o wprowadzeniu w stosunku do uczniów klas IV-VIII kilku nowych zasad. Mają one dać uczniom poczucie bezpieczeństwa. Wielu bowiem młodych ludzi zaczyna nie radzić sobie z sytuacją, z zaległościami po półrocznym zdalnym nauczaniu i koniecznością przyswojenia kolejnych partii materiału.

Informacja dyrektora Szkoły Podstawowej w Gostycynie Marka Sassa ujrzała światło dzienne kilka dni temu. Weszła w życie od poniedziałku, 5 października. Dotyczy wdrożenia w stosunku do klas IV-VIII kilku nowych zasad. Jak przyznaje Marek Sass – zostały one stworzone po to, by zwiększyć uczniom poczucie bezpieczeństwa.

Jedną z ustalonych norm jest wprowadzenie w danym miesiącu tygodnia bez kartkówek, sprawdzianów, testów.

aby uczeń na naukę popołudniową poświęcał nie więcej niż półtorej godziny dziennie.

Kryzys wśród uczniów

O co w tym wszystkim chodzi? Okazuje się, że wśród młodych ludzi zaczął rozwijać się swoisty kryzys spowodowany brakiem odpowiedniego, systematycznego utrwalenia materiału, zaległościami w nauce z okresu zdalnego nauczania i koniecznością przyswojenia bieżącego materiału.

do przyjscia do szkoły, coraz częstsze próby związane z poradą psychologa.

– Okazało się, że zbyt dużo rzeczy spadło na młodych ludzi. Nie radzą sobie z tym – ocenia sytuację Marek Sass. – Mam tu na myśli treści z okresu, kiedy obowiązywało zdalne nauczanie. To nie było dobre dla młodzieży. Nie przyswoili materiału i nie nauczyli się tego wszystkiego, tak, jakby się nam wydawało. Odbija się to teraz, w momencie, kiedy dodatkowo



wek, sprawdzianów, testów, matematyki.

– Przeprowadzamy kryzys powrotu do szkoły – opowiada Marek Sass. – Na początku wszyscy uczniowie byli szczęśliwi, cieszyli się z tego, że wracają do szkoły, do swoich przyjaciół, do nauki. Taki stan rzeczy nie trwał jednak długo. Następujące po sobie tygodnie pokazały, że wśród młodych ludzi zaczyna dziać się coś niedobrego. I nie chodzi tu wyłącznie o uczniów klas IV, którzy przeszli z innego systemu nauczania. Problemy zaczęły się wśród uczniów klas V, VI, VII i VIII.

Dyrektor szkoły wyznaje, że ze strony młodzieży zaczęły pojawiać się niepokojące komunikaty. Niechęć do nauki, wypracowań pisanych na lekcji. W poszczególnych miesiącach będą to: w październiku dni od 12 do 16, w listopadzie 9-13, w grudniu 7-11, w styczniu 11-15, w marcu 8-12, w kwietniu 12-16, w maju 10-14. W lutym od 15 do 26 mamy ferie, więc tygodnia „bez” nie ma. Jak podaje Marek Sass, w trakcie takiego tygodnia uczniowie podczas lekcji będą mieli m.in. możliwość dodatkowych rozmów z nauczycielami w celu nadrobienia zaległości. Druga wdrażana zasada mówi o tym, że zadania domowe zadawane powinny być wyłącznie z przedmiotów egzaminacyjnych, tak

Reklama

muszą przyswoić materiał bieżący. Młodzi ludzie wycofują się, wiele rzeczy ich przeraża, źle znoszą szkołę. Czują się obciążeni. Postanowiliśmy zawczasu zareagować. Nie możemy stać obok i mówić, że nie zauważamy, iż dzieje się coś niedobrego. Musimy dać im poczucie bezpieczeństwa.

Małe zamieszanie, które ma wszystkim wyjść na dobre

Dyrektor dodaje, że zasada odnosząca się do zadań domowych i nadrobienia zaległości w pewnym sensie dotyczy także i rodziców.

– Okazało się, że zbyt dużo rzeczy spadło na młodych ludzi. Nie radzą sobie z tym – ocenia sytuację Marek Sass. – Mam tu na myśli materiał z okresu, kiedy obowiązywało zdalne nauczanie. To nie było dobre dla młodzieży.

– Rozmawiałem z nimi ale o to, by mieli czas na nadrobienie tego wszystkiego, w czym czują się niepewnie.

Marek Sass dopowiada, że określone zasady nie są sztywnym prawidłem. W każdym momencie można je poprawić lub coś w nich zmienić. Ważne jest jedynie to, że trzeba coś robić, by pomóc uczniom.

– Przetestujemy nasz nowy system. Jak coś będzie do udoskonalenia, to po prostu zrobimy to – zaznacza.

Tekst i fot.

Lucyna Zdanowska

Ilustracja: Agnieszka Gajda

Głośno o Czerwonym Kapturku



Grupa przedszkolna „Motylki” po wysłuchaniu baśni pięknie zapozowała do wspólnego zdjęcia.

Z racji obchodów Ogólnopolskiego Dnia Głośnego Czytania pracownicy Gminnej Biblioteki Publicznej w Gostycynie przypomineli najmłodszym baśń o Czerwonym Kapturku.

Miłość do książek i do głośnego czytania gości bibliotekarze postanowili zaszczyć wśród najmłodszych. Skorzystali z zaproszenia Przedszkola Niezapominajka w Gostycynie oraz wychowawczynie Katarzyny Chahowskiej i w ramach Ogólnopolskiego

i dlatego trzeba słuchać dorosłych. Celem tego spotkania było zachęcić dzieci do czytania, ale również do odwiedzania biblioteki – opowiada Aleksandra Stucka.

Bibliotekarka przypomina, że czytanie jest do-

skiego Dnia Głośnego Czytania odwiedzili grupę przedszkolną „Motylki”. Czytali baśń o Czerwonym Kapturku.

– Dzieci z wielką chęcią wysłuchały historyjki, a na zakończenie z entuzjazmem uczestniczyły w rozmowach i zagadkach. Przedszkolaki dowiedziały się, dlaczego nie wolno rozmawiać z obcymi

brać okazją do budowania więzi rodzica z dzieckiem i wspólnego spędzania wolnego czasu.

– Warto czytać każdego dnia, a jeżeli poświęcić my chociaż 20 minut na czytanie, będzie to duży sukces – podkreśla.

Lucyna Zdanowska,
fot. nadesłane

Coś na zachętę dla małego czytelnika

Gminna Biblioteka Publiczna w Gostycynie rusza z projektem, który ma zachęcić najmłodsze dzieci do zapoznawania się z książką i do jej czytania.



Pakiet startowy dla malucha i jego rodziców.

Projekt skierowany jest m.in. do dzieci w wieku 3-6 lat. Chodzi o zachęcenie maluchów do sięgania po książki dla dzieci, oglądania ich, a następnie ich czytania. Zachętą do wspólnej przygody mają być specjalne darmowe pakiety startowe. W ich skład wchodzi książka dla dziecka i rodzica, karta do zbierania naklejek oraz do wyboru: naklejka, zakładka do książki, przypinka lub kostka do samodzielnego złożenia.

Jeśli chodzi o kartę do zbierania naklejek, będzie ona potrzebna przy każdorazowej wizycie w bibliotece. Za wypożyczenie nawet jednej książki dziecko otrzyma naklejkę. Kiedy zbiera ich dziesięć, dostanie dyplom Małego Czytelnika.

(iz), fot. nadesłane

Reklama

TAXI 24 h
tel. 504 441 778
TUCHOLA, KĘSOWO, SĘPÓLNO

Udane przedsięwzięcie strażaków



Akcja strażaków – zbiórka krwi dla Oli.

Jak zakończyła się jednodniowa akcja strażaków z OSP w Gostycynie pod hasłem „Bez pół litra można żyć”? Wspólnymi siłami udało się zebrać ponad 19 litrów krwi.

Druhowie Ochotniczej Straży Pielęgniarki z Szpitala Krajowego w Gostycynie czynnie włączyli się do akcji „Pomoc szpitalowi”. Akcją opatrzone zostały ponad 19 litrów tego cennego daru, który ratuje życie.

dla Oli" i 3 października zorganizowali przed budynkiem remizy profesjonalną zbiórkę krwi. Dedykowana była ona Aleksandrze Ziółkowskiej.

kawym hasłem – "Bez pół litra można żyć". Do tego, by oddać krew, zgłosiło się 58 osób. Oddały ją 43 osoby. Wspólnymi siłami w ciągu kilku godzin udało

(Iz), fot. nadesłane

Talenty naukowe nagrodzone

Ostatni dzień września był dniem nagród. Wójt Ireneusz Kucharski przyznał stypendia za wybitne osiągnięcia naukowe za rok szkolny 2019/2020. Otrzymało je łącznie 41 uczniów Szkoły Podstawowej w Gostycynie oraz Szkoły Podstawowej w Pruszczu.

Stypendia wójta gminy Gostycyn trafiły do uczniów osiągających najlepsze wyniki w nauce, wybitnie uzdolnionych w określonej dziedzinie wiedzy, biorących udział w różnego rodzaju konkursach, olimpiadach i zawodach. Na liście nagrodzonych stypendiami naukowymi znalazło się 41 młodych ludzi z obu szkół podstawowych – w Gostycynie i Pruszczu. Będą otrzymywać 100 zł miesięcznie przez cały semestr, w okresie od września bieżącego roku do stycznia 2021.

– Podstawą do przyznania stypendiów – jak wyjaśnia wójt Ireneusz Kucharski – były wyniki klasyfikacji końcowej w roku

szkolnym 2019/2020 odpowiadające uzyskaniu świadectwa z wyróżnieniem.

Stypendia naukowe otrzymali:

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Gostycynie: Agata Andrik, Blanka Babińska, Natalia Barwina, Liliana Behrendt, Lena Bona, Szymon Borowicz, Marta Ciżmowska, Amelia Dullek, Zofia Giersz, Wiktoria Gilka, Maciej Gola, Maria Górecka, Nikola Grzecz, Wiktoria Grzecz, Daria Hoffmann, Lena Kamińska, Anna Kołomyjska, Stanisław Kowalewski, Lena Kożuch, Amelia Kucharska, Oliwia Kudlińska, Kacper Kwasigroch, Agnieszka Mróz, Krzysztof Napiontek, Jan Pa-

lubicki, Jan Pawelec, Marek Piasek, Kornelia Plak, Izabela Polcyn, Kamila Sakwińska, Kinga Sakwińska, Maksymilian Sobkiewicz, Magdalena Susło, Oliwia Szumielska, Szymon Theus, Zuzanna Wojtas i Miłosz Zakrzewski.

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Pruszczu: Szymon Grudziński, Adrianna Kolodziej, Izabela Kriese i Michalina Raddatz.

Oprócz tego wójt wyróżnił także trzech uczniów Szkoły Podstawowej w Gostycynie, którzy osiągnęli wysokie wyniki w etapie rejonowym konkursu matematycznego klas VI szkół podstawowych województwa kujawsko-pomorskiego. W grupie nagrodzonych jednorazowym stypendium znaleźli się: Marek Piasek, który zajął II miejsce we wspomnianym konkursie matematycznym i Liliana Behrendt oraz Miłosz Zakrzewski, którzy zajęli III miejsca.

Lucyna Zdanowska

Reklama, ogłoszenie płatne

Reklama

Drezyną przez gminę Gostycyn i nie tylko

W pierwszych dniach października na terenie gminy Gostycyn zrealizowane zostało kolejne zadanie z dużego projektu pod nazwą „Kulturalny doping”. Tym razem chodziło o przedsięwzięcie lokalnej społeczności z Pruszcza. Obejmowało wyprawę drezyną po okolicy oraz warsztaty.

W programie znalazła się po-
uczająca wyprawa drezyną przez
gminę Gostycyn, a dokładnie
z Pruszcza do Przyrowy. Działo
się to wszystko w sobotę, 3 paź-
dziernika. W trakcie przejażdżki
uczestnicy mieli okazję wysłu-
chać opowieści Marka Sassa.
Regionalista mówił o interesu-

do jeszcze większego zintegrowa-
nia się mieszkańców sołectw.
Osobami odpowiedzialny-
mi za realizację zadania grupy
nieformalnej z Pruszcza, oprócz
grona wolontariuszy, były m.in.
Iwona Jawor, Michał Wójcicki,
Dawid Muzolf, Janina Koło-
dziejska i Adam Welniak.

się nagraniem płyty. Osobami
zaangażowanymi w realizację te-
go zadania są m.in. Natalia Mu-
chowska, Miłosz Wytrzązek, Bar-
tosz Jabłoński i Damian Kollasa,
a wsparciem służą wolontariusze.

Jeśli chodzi o grupę nie-
formalną z Przyrowy, to tutaj
mieszkańcy postanowili przypo-
mnieć sobie wcześniejsze
lata – czasy PRL-u. Do tej
zabawy zaproszeni zostali
także mieszkańcy Wielkie-
go Mędomierza. W ra-
mach projektu uczestnicy
złożyli wizytę w Izbie Pa-
mięci Zabytków Zbignie-
wa Brzuchalskiego. Od-
były się już też warsztaty
kulinarne, gdzie przysto-
wywano leguminę i zupę
„spółkę” oraz warsztaty
wiklinarskie. Finałowym
przedsięwzięciem będzie
sobotnia impreza PRL-ów-
ka z kapelą podwórkową
w roli głównej, degusta-
cją potraw popularnych
w PRL-u oraz przejażdżka-
mi zabytkowymi autami.

Przystanek Przyrowa.

jących miejscach i związanych
z nimi ciekawostkach. Droga
z Pruszcza do Przyrowy ułknęła

Ważne jest chcieć

Warto przypomnieć, że na całe

projekt, są Ludmiła Zaremba-
-Bielecka, Jolanta Zaremba,
Krystyna Górna, Marzena Przy-



Wsiadać, wsiadać, drzwi zamykać!



bardzo szybko. Humory dopisywały. Po przybyciu na miejsce w świetlicy w Przyrowie na podziękowań czekały poczęstunek i warsztaty rękodzielnicze. Zajęto się własnoręcznym ozdobieniem zbiorów z przepisami na smakołyki. Następnego dnia miejscem realizacji projektu stał się Pruszcz. Do tamtejszej świetlicy wiejskiej zaprosili mieszkańców z Koła Gospodyń Wiejskich w Pruszczu. Oczywiście przywitamy wszystkich lokalnymi smakołykami. Przeprowadzono grę terenową, a Marek Sass opowiedział historię Pruszcza, wzbogacając wykład prezentacją zdjęć.

– W ten weekend udało się nam wszystkim poznać historię regionu – mówili uczestnicy. – Była to również świetna okazja

zadanie, czyli projekt „Kulturalny doping” składa się pięć inicjatyw zgłoszonych przez nieformalne grupy z Gostycyna, Pruszcza, Przyrowy, Wielkiej Kłoni i Wielkiego Mędromierza. Dofinansowanie na jego realizację otrzymał Gminny Ośrodek Kultury w Gostycynie z Narodowego Centrum Kultury w ramach programu Dom Kultury+ Inicjatywy Lokalnej 2020. Poszczególne zagadnienia zaprogramowano na okres jedenasty od września do listopada.

Grupa nieformalna z Gostycyna na przygotowała inicjatywę polegającą na zorganizowaniu warsztatów instrumentalnych i wokalnych, przeprowadzeniu wspólnych prób artystów i zorganizowaniu podsumującego koncertu. Owo muzyczne spotkanie ma zakończyć

tarska, Iwona Frohlike oraz całe grono wolontariuszy.

Warsztaty i zdobywanie kolejnych umiejętności

Kolejne zadanie, które jest w trakcie realizacji, to projekt „Wierzę, nie wierzę” nieformalnej grupy z Wielkiej Kłoni. Tutaj odbyły się już warsztaty przygotowywania aniołów metodą utwardzania tkanin oraz warsztaty lepienia z gliny, które nadzorowała Maria Pestka. Na realizację czekają jeszcze zajęcia iluzjonistyczne dla dzieci, które poprowadzi znany prestidigitator Mariusz Czajka oraz wielkie podsumowanie. W ramach finałowego spotkania, które odbędzie się w listopadzie, będzie można obejrzyć efekty pracy

Drżyną po gminie Gostycyn.

mieszkańców powstałe podczas trzech spotkań warsztatowych. Z popisowym show wystąpi też Mariusz Czajka. W Wielkiej Kłoni projekt poprowadzili oprócz wolontariuszy Alina Huzar, Teresa Tyda, Jadwiga Wielńska i Katarzyna Henszczyk.

Ostatnie przedsięwzięcie należące do grupy nieformalnej z Wielkiego Mędromierza stworzyło okienną ramę przesłóści. W tym zadaniu, jak wynika z opisu, liczą się pasja, historia i ludzie. Skierowane zostało głównie do seniorów, którym dano specjalną misję przygotowania projektu promującego zakątki gminy Gostycyn.

Grupa zaczęła od warsztatów rękodzielniczych i warsztatów fotograficznych. Pod okiem Jarosława Korytowskiego powstawały i nadal powstają kolejne prace. Seniorzy uwieczniają ludzi i ilustrują ważne z ich punktu widzenia miejsca.

Zadanie zakończy się listopadową wystawą. W jego realizację zaangażowani są m.in.: Katarzyna Angowska, Bernadetta Antosiak, Barbara Kasica-Kołomyjska, Zbigniew Bruchalski, Ewa Lorcza, Elżbieta Adamczyk, Elżbieta Kucharska oraz pozostali seniorzy.

Lucyna Zdanowska,
fot. nadesłane

Zwierciadło dla młodzieży

Projekt „Zwierciadło” powstał z zamiarem aktywizacji lokalnej młodzieży.

Przygotowało go Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Burchat”, które na realizację zadania pozyskało dofinansowanie z samorządu województwa kujawsko-pomorskiego. Przedsięwzięcie składa się z trzech odsłon. Pierwsza – warsztaty z podnoszenia kompetencji społecznych dzieci i młodzieży – już się odbyła. Trenerem tego spotkania była Natalia Zdrenka. Omówiła z młodymi ludźmi kilka

tematów, m.in. ocenę poziomu własnej wartości, praktykowanie wdzięczności, rozpoznawanie oraz nazywanie emocji, zastoso- wanie metody komunikatu „Ja” oraz praktykowanie zasad dobrego wychowania. Kolejnym zadaniem będą aktywizujące warsztaty artystyczne, a trzecią odsłoną wspólny wyjazd do Teatru Muzycznego w Gdyni na spektakl „Hair Spray”.

(Iz), fot. nadesłane



Warsztaty dla młodych ludzi z Natalią Zdrenką.



B-klasa

Fuks upolował Myśliwca

Fuks Wielowicz – Myśliwiec Gostycyn 5:1 (3:0). Bramka: Kotłęga (65)

Na dobrze przygotowane boisko w Szywałdzie wybiegła ekipa Myśliwca Gostycyn, która wystąpiła w mocno przetrzebionym składzie. Mecz przeciw Fuksowi zapowiadał się niesamowicie ciężko. Wielowiczanie znajdują się bowiem w czubie klasyfikacji B-klasy. Zgodnie z tym, co pokazuje tabela, gospodarze naciskali, a goście starali się wychodzić z kontrą. Przyjezdni starali się nie dopuszczać rywali do sytuacji bramkowych, co przez 10 minut się udawało. Jednak wtedy Wielowicz przeprowadził skuteczną akcję skrzydłem i po rękach Arkadiusza Maciałka piłka wpadła do siatki. Już po chwili obrona Myśliwca popełniła błąd w ustawieniu, co wykorzystał napastnik gospodarzy i delikatnym zdziobnięciem piłki oszukał dobrze dysponowanego na bramce golkipera przyjezdnych. Wraz z upływem czasu

■ Myśliwiec Gostycyn:

Maciałek, Cymerys, K. Wamka, Wilkonski, Kotłęga, Nowacki, D. Wamka (55 Kaszczyszyn), Weyna, Sobczyk, Pulkownik (58 Reda), Sietirka

napór Fuksa nie malał, a akcje Gostycyna nie przynosiły efektu bramkowego. Zazwyczaj kończyły się w okolicach szesnastki rywali. Po ponad półgodzinnej grze Jakub Kotłęga skorzystał z błędów

obronców, lecz jego strzał został wybroniony przez bramkarza rywali. Chwilę przed końcem pierwszej części spotkania Wielowicz dośrodkował z rzutu rożnego, a Maciałek został uprze-

dzony przez napastnika rywali, przez co padła bramka. Od razu po rozpoczęciu mechu Myśliwiec miał dwie świetne okazje, jednak dobrze zachował się bramkarz rywali.

W drugiej części spotkania Fuks jednak napotkał spory opór ze strony gości. Efektem tego było parę minut wyraźnej przewagi Myśliwca. Tuż przed upływem 60 minut Fuks podwyższył rezultat spotkania, a kontuzję w wyniku interwencji odniósł Sebastian Pulkownik. W związku z tym

o wiele lepsza niż pierwsze 45 minut, wiele walki oraz sił zostawionych na boisku na pewno zaprezentują w przyszłości. Myśliwcowi brakowało paru kluczowych zawodników, przez co po raz kolejny między słupkami stanął Maciałek i poradził sobie co najmniej poprawnie. Gracze z Gostycyna grali z pełnym zaangażowaniem i zostawili wiele serca na boisku. Drugą częścią gry pokazali, że drzemie w nich potencjał na walkę z o wiele wyżej notowanymi rywalami.

Tekst i fot.
Michał Beldzikowski



Kolejne znakomite wyjście z bramki Arkadiusza Maciałka (nr 12). Tego dnia był w dobrej dyspozycji.

Retro party

Przyrowa przyniosła się do czasów PRL-u. Imprezowa oferta przewidywała m.in. herbatę lub kawę podaną w szklance z drucianym uchwytem. Była wuzetka, irysy, domowa czekolada, zimne nóżki, smażony ser, zupa ziemniaczana „spółka”, parowane ziemniaki ze śledziem w śmietanie i cebulką oraz wiele innych pyszności. W sklepiu pojawiła się świeża dostawa butelkowanej oranżady i mleka.



więcej zdjęć na
www.tygodnik.pl



W jednym miejscu zabrano najbardziej zapomniane symbole i elementy tamtych czasów. Organizatorzy i osoby zaangażowane nie byłoby sobą, gdyby nie zadbał o kolejne PRL-owskie detale, czyli m.in. o kapelę podwórkową oraz o kultowe ubrania. Panowie paradowali w kapeluszach i sztucznych futerkach z zarzuconymi ręcznie robionymi na drutach chustami. Panowie przechadzali się w szerokich spodniach, butach na wyższym obcasie, kraśnych marynarkach i beretach. Na fali były też prochowce oraz futrzane toczki.

Impreza rozpoczęła się muzyczną wiaźanką dawnych szlagierów w wykonaniu Kapeli Jucha. Mieszkańcy Przyrowy,



wiekiego mędronięcza oraz ich gości, którzy zdecydowali się na udział w Retro-PRL – zabawie na powietrzu, byli pod wrażeniem. Grzejąc się przy koksownikach, rozmawiali, wspominali i opowiadali o swoich wrazeniach z czasów PRL-u.

Wydarzenie odbyło się po wcześniejszym zgłoszeniu, z zachowaniem wszelkich obowiązków zasad bezpieczeństwa, a przygotowane i zorganizowane zostało przez grupę nieformalną z Przyrowy. Impreza była elementem wieńczącym projekt „Retro-PRL”, na który Gminny Ośrodek Kultury w Gostycynie otrzymał dofinansowanie z Narodowego Centrum Kultury w ramach programu Dom Kultury+ Inicjatywy Lokalne 2020. Koordynatorami całego zadania były: **Ludmiła Zaremba-Bielecka** jako wnioskująca oraz **Jolanta Zaremba, Krystyna Górna, Marzena Przytarska** jako prowadzące warsztaty, **Iwona Frohke, Ewelina Olejniczak-Muziol** oraz liczne grono członków grupy nieformalnej i wolontariusze.

Tekst i fot. **Lucyna Zdanowska**



Reklama

BIURO RACHUNKOWE

„DAKO”

Cekcyn, tel. 790 899 882

KH, KPIR, ryczałt, VAT, ZUS
dokumentacja kadrowo-płacowa itp.

Możliwość odbioru dokumentów od Klienta

Przewóz
max. 6 osób

TAXI

tel. 781 555 507

40 lat minęło jak jeden dzień

TT NR 43 22.10.2020

Tym cytatem z serialowej piosenki można by podsumować czas, który musiał upłynąć, by w Gostycynie wskreszono sekcję tenisa stołowego. Myśliwiec zorganizował skład i zgłosił ekipę do ligowych rozgrywek VI ligi wojewódzkiej.

Animator sportu w gminie, Marek Szweda, niejedną raz organizował różnego rodzaju turnieje, by pobudzić do życia tych, którzy lubią uwić się przy tenisowych stolach. Na parkiecie stawało się mnóstwo zawodników z terenu gminy Gostycyn i zaproszonych gości. Co ważne, do rywalizacji przystępowali przedstawiciele różnych pokoleń i obojga płci, co świadczy o popularności tego sportu. Środowisko sportowe Gostycyna znane jest także z solidnej współpracy z Lotto Zooleścierzem Gwiazdą Bydgoszcz, zespołem z polskiej superligi tenisa stołowego. Młodzież z gostycyńskiej gminy bywała zapraszana na mecze najwyższej klasy rozgrywkowej w kraju.

– Swego czasu silnym ośrodkiem tenisa stołowego była Szkoła Podstawowa w Wielkim Mędomierzu – wspomina Marek Szweda. – Była to kolebka kilku sportowców zajmujących czołowe lokaty w zawodach rangi wojewódzkiej. Nie można oczywiście zapomnieć o innych miejscach na mapie gminy – szkołach w Kloni, Gostycynie

czy Pruszczu, gdzie czynnie uprawia się tę dyscyplinę sportu. Cały ten czas minął niepostrzeżenie. Nasze Centrum Sportu i Rekreacji stara się jak najczęściej zapraszać tenisistów na zawody. Sportowcy biorą udział także w Igrzyskach Olimpijskich Sportowców Wilejskich.

Tenisistów stolowi z Gostycyna w tym roku postanowili zgłosić się do rozgrywek VI ligi. Będą rywalizować tu m.in. z drugim zespołem Cisa Hylmetu Cekcyn. Ekipa liczy dwunastu zawodników, w tym jest jedna pani. Stanowi to wystarczający skład, by powalczyć w każdym meczu. Do reaktywowanej po wielu latach drużyny należą: Krzysztof Patyna (jeden z sportowców, który w sekcji Myśliwca grał jeszcze w latach 70. ubiegłego wieku), Kamil Piechowiak, Arkadiusz Szpaczyński, Hubert Karwasz,

Karol Skórcz (wszyscy wymienieni grali w zeszłym sezonie w KS Koronowo), Wojciech Zarembe, Marek Szweda, Marcin Cilulko i najmłodszy w składzie – Izabela Kriese, Szymon Grudziński oraz bracia Daniel i Kac-

per Szymański. W przypadku wymienionego składu można śmiało rzec, że sport łączy pokolenia.

Tenisistów stolowi we własnej hali trenują dwa razy w tygodniu: w poniedziałki i czwartki między godzinami 18:00 a 19:30. Być może niektóre z tych spotkań będą wyjątkowe – pojawi się na nich trener wcześniej wspomnianego bydgoskiego zespołu z superligi.

– Pod takim okiem trening musi być nie tylko efektywny, ale też efektywny – uśmiecha się opiekun ekipy z Gostycyna Marek Szweda. – To nas tylko zmotywuje do dalszego trenowania, choć zapalu nam nie brakuje. Wszystkich chętnych do gry w tenisa stołowego zapraszamy do gostycyńskiej hali.

Wyrównany pojedynek, choć na tarczy

Debiut w lidze po tylu latach można uznać za prawie udany. Gostycynianie w pierwszej kolejce mieli pauzę, ale później udali się na Kujawy, by zagrać z trzecią drużyną miejscowego AZS-u Włocławek. Był to bodaj-



Prawie cały skład reaktywowanego Myśliwca.

ze najdalszy wyjazd Borowiaków, w którym klasą dla siebie okazał się, mimo porażki zespołu Myśliwca, Kamil Piechowiak. Ten gracz wygrał wszystkie swoje pojedynki i maksymalnie punktował dla gości. Ważne punkty zdobył też Hubert Karwasz – wygrał dwa pojedynki i także zastrzegł na brawa, jak reszta zespołu, bo nikt nie powiedział, że będzie łatwo, a przecież początki były ciężkie. Najważniejszy jest na początku dobry duch w zespole i to daje solidny start bez względu na wynik. Z tego założenia wychodzi młody po reaktywacji zespół GKS-u Myśliwca Gostycyn.

Energia Manekin V Toruń
– AZS II Włocławek 4:8
Gostycyn II Toruń – Gwiazda III Bydgoszcz 5:8
LUKS II Kołaczkowo – Sokół III Gnieńkowo 8:4
Cis Hylmet II Cekcyn – Piast III Kruszwica 0:8
GLKS II Rogóźno – pauza

Tabela – VI liga

1. AZS II Włocławek	2	4	16:4
2. Gwiazda III Bydgoszcz	2	4	16:5
3. LUKS II Kołaczkowo	2	4	16:10
4. Piast III Kruszwica	2	2	14:8
5. GLKS II Rogóźno	1	2	8:2
6. Gostycyn II Toruń	2	2	13:14
7. AZS III Włocławek	2	2	8:12
8. Sokół III Gnieńkowo	2	0	10:16
9. GKS Myśliwiec Gostycyn	1	0	6:8
10. Energia Manekin V Toruń	2	0	4:16
11. Cis Hylmet II Cekcyn	2	0	2:16

Jarosław Kania, fot. nadesłane

Wyniki II kolejki – VI liga

AZS III Włocławek – GKS Myśliwiec Gostycyn 8:6

TKP ze zwycięstwem, Myśliwiec rozstrzelany

TKP Tuchola z pewnym zwycięstwem nad Sokotem. Myśliwiec Gostycyn ponownie pokonany. Kęsowo z odwrotnym spotkaniem.

LKS Kęsowo nie rozegrało meczu w tej kolejce z powodu zagrożenia epidemijnego. Pionier miał się spotkać z Łokietkiem Wierchucin Królewski, okupującym 6. miejsce ligowej tabeli.

Gwiazda Sypniewo
– **Myśliwiec Gostycyn 11:0**

Myśliwiec:

Kotłega, Karnowski, Cymerys, Pułkownik (46 D. Wamka), Wilkoński, Kuligowski, Weyna, Nowacki, K. Wamka (81 Weltrowski), Sobczyk

„Duża część drużyny nie podjęła walki. W 6. minucie przegrywaliśmy już 2:0, co ewidentnie wpłynęło na naszą postawę w spotkaniu. Dużo błędów własnych i słaba wola walki u większości zespołu” – tak o tym meczu wypowiedział się trener Robert Reda.

TKP Tuchola – Sokół Nowy Dwór 5:2 (1:0). Bramki: Remus (45, 60, 72), Sajdyk (76, 87)

TKP:

Talaśka, Pilarzski, Kuzelak, Głomski, Rembisz, Remus, S. Nelke, Rostankowski, Donczyk, Ł. Nelke (70 Filipiak), Sajdyk

TKP Tuchola odnosi zwycięstwo nad rywalem sąsiadującym z nim

Tabela

B-klasa grupa 1

1. GLZS Sadki	8	21	31-8
2. Gwiazda Sypniewo	8	19	37-12
3. Fuks Wielowicz	8	16	23-13
4. LZS Waldowo	7	13	20-12
5. Krajna II Sępólno Kraj.	7	12	19-15
6. Łokietek Wierchucin Król.	7	10	18-17
7. Olimpia Wtelnio	8	10	17-18
8. TKP Tuchola	8	10	14-25
9. Gryf Piaseczno/Skarpia	8	9	23-27
10. Sokół Nowy Dwór	8	7	23-30
11. LKS Kęsowo	7	3	11-36
12. Myśliwiec Gostycyn	8	3	8-31

ślawa Filipiaka. „Wykorzystaliśmy błędy w ustawieniu rywali, przesunęliśmy wyżej naszych skrzydłowych, przez co nasze dłuższe piłki siały spustoszenie w szeregach rywali. Nasze skrzydła były dzisiaj dobrze dysponowane, wygraliśmy pojedynek 2 na 1. Mieliliśmy jeszcze sytuację, dzięki którym mogłoby podwyższyć rezultat spotkania. Jednak albo brakowało nam skuteczności, albo bronili bramkarz Sokola.” – komentuje to spotkanie trener TKP Tuchola Jacek Jeziorski.

TKP Tuchola z pewnym zwycięstwem nad Sokotem. Myśliwiec Gostycyn ponownie pokonany. Kęsowo z odwrotnym spotkaniem.

TKP Tuchola z pewnym zwycięstwem nad Sokotem. Myśliwiec Gostycyn ponownie pokonany. Kęsowo z odwrotnym spotkaniem.

TKP Tuchola z pewnym zwycięstwem nad Sokotem. Myśliwiec Gostycyn ponownie pokonany. Kęsowo z odwrotnym spotkaniem.

1. GLZS Sadki	8	21	31-8
2. Gwiazda Sypniewo	8	19	37-12
3. Fuks Wielowicz	8	16	23-13
4. LZS Waldowo	7	13	20-12
5. Krajna II Sępólno Kraj.	7	12	19-15
6. Łokietek Wierchucin Król.	7	10	18-17
7. Olimpia Wtelnio	8	10	17-18
8. TKP Tuchola	8	10	14-25
9. Gryf Piaseczno/Skarpia	8	9	23-27
10. Sokół Nowy Dwór	8	7	23-30
11. LKS Kęsowo	7	3	11-36
12. Myśliwiec Gostycyn	8	3	8-31

Lekkoatletyka – zapowiedź sportowa

Bieg św. Huberta inny niż zwykle



Tradycyjne święto biegowe w solicy Borów tym razem przyjmie inny kształt z racji obecnego stanu zagrożenia epidemią koronawirusa. Zawodnicy chcą wziąć udział w XI Biegu św. Huberta pobiegną nie ramię w ramię, ale w lesnych ostępach czy na innych trasach zupełnie sami. Sami też tę trasę wybiorą. Co ważne, trzeba swój wynik zarejestrować na urządzeniu monitorującym i albo wykonać zdjęcie, albo dokonać zrzutu ekranu. Wszystko po to, by wysłać to organizatorowi (jk)

Przypominamy, że trasa dla biegaczy wynosi 15 km, dla sportowców z kijkami – 10 km. Własny wynik trzeba drogą elektroniczną dostarczyć do 31 października (termin mija tego dnia o północy). Wszelkie dodatkowe informacje można znaleźć na stronie internetowej Ośrodka Sportu i Rekreacji w Tucholi (www.osirtuchola.pl).

Pozostate wyniki

LZS Waldowo – Krajna II Sępólno Krajeńskie – mecz odwrotny z powodu zagrożenia epidemicznego
Fuks Wielowicz – Gryf Piaseczno/Skarpia 3:0
Olimpia Wtelnio – GLZS Sadki 2:4

Michał Beldzikowski

Sport w tygodniu

Piłka nożna

A-klasa

24 października (sobota)

12:00 Kamionka Kamień Krajeński – Cis Ciekocyn

13:00 Tucholańska Tuchola – GLKS Dobrcz

25 października (niedziela)

15:00 Rawys CEO Raciąż – Victoria Śliria Niemcz

B-klasa

24 października (sobota)

15:00 Myśliwiec Gostycyn – Olimpia Wtelnio

18:00 Grom II Osle – Victoria Śliria Niemcz

25 października (niedziela)

11:00 Krajna II Sępólno Krajeńskie – Pionier Kęsowo

11:00 Łokietek Wierchucin Królewski – TKP Tuchola

(jk)

Zdecydowali, na co wydać sołecką kasę

**Fundusz sołecki w gminie Gostycyn.
Na co chcą wydać pieniądze mieszkańcy
tutejszych sołectw?**

Fundusz sołecki to pieniądze, które mają służyć poprawie warunków życia mieszkańców, przy jednoczesnym zapewnieniu zgodności ich wydatkowania ze strategią rozwoju gminy. O tym, jak wydać pieniądze, mieszkańcy zdecydowali w trakcie głosowania podczas wrześniowych zebrań wiejskich.

Ze względu na wielkość sołectw i liczbę ich mieszkańców największą pulę przyznano dla sołectw Pruszcz i Gostycyn – po 52.087,20 zł. Najmniejszy fundusz sołecki, bo 17.397,12 zł mają mieszkańcy Pily.

We wspomnianej Pile większość pieniędzy (10 tys. zł) pójdzie na opracowanie dokumentu.

na przygotowanie gminnych dożynek.

Z kolei Gostycyn w przyszłym roku chce się skupić na przygotowaniach związanych z przebudową/budową dróg. Na opracowanie dokumentacji projektowej na ulicy Bydgoskiej w okolicy młyna i na projekt dotyczący ulicy Platanowej podczas zebrania sołectkiego zabezpieczono środki o łącznej kwocie 23 tys. zł. Kolejne 8 tys. zł pójdzie na remonty dróg gminnych i tyleż samo na opracowanie dokumentacji remizy OSP w Gostycynie.

Dokumentacja dotycząca rozbudowy remizy w Gostycynie będzie kosztowała w sumie 20 tys. zł – odpowiada wójt Ku-

(8 tys. zł) będzie ogrodzenie boiska rekreacyjnego. Pozostałe pieniądze pójdą na zadania pielęgnacyjne i na organizację Dnia Dziecka oraz wraz z Pruszczem – dożynek gminnych.

Mała Klonia z kolei przyjęła do realizacji na 2021 rok dwa zadania: uporządkowanie terenu gminnego za 20 tys. zł i wykonanie ogrodzenia placu rekreacyjnego za 6564,47 zł.

Uporządkowanie dotyczy terenu byłego cmentarza ewangelickiego w Małej Kloni – mówi wójt. – Obecnie teren jest całkowicie zagęszczony przez rośliny i wiatrolomy. Mieszkańcy chcą zrewitalizować to miejsce. Kosztorys przewiduje uwiercie

w Gostycynie, poprawi estetykę miejscowości – wyjaśnia gospodarz gminy. – Kosztorys obejmuje zagospodarowanie skarpy wzdłuż ulicy wojewódzkiej poprzez usunięcie i wywiezienie nieczystości organicznych, przygotowanie terenu i obsadzenie go nowymi roślinami. Konieczne będzie też rozłożenie na całości czarnej agrowłókny i zakotwienie jej. Jeśli chodzi o nasadzenia, mają znaleźć się tam m.in. żywotnik zachodni szmaragd, jalowce płoczące blue carpet i green carpet celem zadarnienia skarpy. Całkowity koszt realizacji tego zadania będzie większy. Pozostałe środki zostaną pokryte bezpośrednio z budżetu omini. Dodam, że pla-

mą kwotę, także na koszenie trawy ma wpisane również sołectwo Łyskowo. Pozycja w wydatkach funduszowych, o której mowa, wydaje się nieco zaskakująca. Z reguły sołectwa w naszym regionie nie przeznaczają takich sum na tego rodzaju działania. Okazuje się, że w obu przypadkach koszenie i pielęgnacja zieleni będą zlecone podmiotom zewnętrznym.

– W Wielkim Mędomierzu mieszkańcy zdecydowali, że koszenie zleca strażakom z OSP Wielki Mędomierz. Strażacy zabierają środki chcą przeznaczyć na cele statutowe jednostki – wyjaśnia Ireneusz Kucharski. – Jeśli chodzi o Łyskowo, sytuacja jest



tacji projektowej dla budowy drogi gminnej Pila – Nogawica. Pozostałe środki zostały przeznaczone na utrzymanie porządku, czystości w sołectwie, drobne naprawy oraz na uporządkowanie ulicy Prasiej.

Pieniądże na drogi i na projekty

Dwa największe sołectwa mogą wydać najwięcej. Pruszcz przeznaczył 7 tys. zł na doposażenie Ochotniczej Straży Pożarnej. Jednostka – jak tłumaczy wójt gminy Gostycyn Ireneusz Kucharski – chce zakupić „związadło szybkiego natarcia”. Kolejne pieniądze, czyli 20 tys. zł, pójdą na remont dachu na budynku świetlicy wiejskiej w Pruszczu. Ponadto zabezpieczono środki (10 tys. zł) na zakup kamienia na naprawę dróg gminnych, na utrzymanie porządku, organizację lokalnych imprez oraz

charki. – 8 tys. zł przeznaczyło na ten cel sołectwo. Pozostałe środki wygospodarujemy z budżetu gminy. Ponadto OSP Gostycyn otrzymała dodatkowe 2 tys. zł z sołectwa Gostycyn oraz 2 tys. zł z sołectwa Kamienica i 1 tys. zł z sołectwa Przyrowa. Pieniądże te zostaną wydane na uzupełnienie sprzętu i umundurowania jednostki.

Na zebraniu sołectkim w Gostycynie zabezpieczono też pulę środków na rozbudowę oświetlenia ulicznego, na utrzymanie porządku i zieleni oraz na imprezy – Rozaliadę oraz piknik sołecki.

Co, gdzie i za ile w pozostałych sołectwach?

Jeśli chodzi o Bagienicę, to prawie połowę funduszu pochłonie remont drogi gminnej w kierunku Pruszcza i Motyla (11,5 tys. zł). Drugim większym wydatkiem

piłami spalinowymi oraz specjalistycznym sprzętem i oczyszczanie dawnych alejek. Cały urobiek zostanie poddany rozbudowie w dużym rebraku spalinowym.

W Wielkiej Kloni większość puli funduszu sołeckiego została przeznaczona na montaż klimatyzacji w sali wiejskiego domu kultury (22 tys. zł). Pozostałe pieniądze pójdą na utrzymanie czystości na terenie sołectwa, w tym także parku i na dofinansowanie zakupu nowego sprzętu dla OSP (1 tys. zł).

Kamienica z dekoracyjną skarżą

Na zebraniu w Kamienicy mieszkańcy sporo mówili o poprawie wizerunku swojej miejscowości. W związku z tym przeznaczono 6 tys. zł na zagospodarowanie skarpy przy drodze wojewódzkiej. – Zdaniem mieszkańców zagospodarowana zielenią skarpa, na wzór tych, jakie mamy

niemy jeszcze w tym roku całkowicie odnowić skarpy przy ulicy Głównej w Gostycynie – dopowiadają wójt.

Oprócz tego mieszkańcy Kamienicy przeznaczyli 28 tys. zł funduszu pod naprawę drogi. Chodzi tu o remont drogi gminnej do budynku po byłej szkole rolniczej, w którym mieści się świetlica wiejska oraz mieszkania komunalne i mieszkania prywatne.

Mędomierz i Łyskowie chcą wynająć kogoś do koszenia

W Wielkim Mędomierzu z funduszu sołeckiego wyremontowane mają być drogi gminne (10 tys. zł). Dalej, 4 tys. zł zaprogramowano na plener rzeźbiarski i ponad 5 tys. zł na doposażenie świetlicy. Na liście pojawiła się też pozycja „6 tys. zł na koszenie trawy”. Warto dodać, że taką są-

Tylko Gostycyn pojawił się w rankingu

Gmina Gostycyn została wyróżniona w plebiscycie „Perty Samorządu 2020”, jako liderzy dobrych praktyk w kategorii praca, za połączenie rozwiązań rynku pracy z przedsiębiorczością społeczną i przeciwdziałaniem wykluczeniu społecznemu.

Doceniona została działalność powstałej przy udziale gminy Spółdzielni Socjalnej „Borowiaci Wigor” jako miejsca skupiającego grono osób bezrobotnych. Kapituła konkursowa wzięła pod uwagę szeroki zakres funkcjonowania spółdzielni. Między innymi to, że na terenie placówki przygotowywane są posiłki dla osób korzystających z opieki społecz-

nej, starszych czy samotnych. Prężnie funkcjonuje też catering zewnętrzny. Spółdzielnia bierze udział w organizacji licznych uroczystości okolicznościowych, m.in. wesel, przyjęć i innych uroczystości rodzinnych.

Ranking „Perty Samorządu 2020” Dziennika Gazety Prawnej organizowany jest w tym roku po raz ósmy. O miano Pe-

sko-wiejskie, miasta do 100 tys. i miasta powyżej 100 tys. Kamienica przy tegorocznej edycji zwracała uwagę na następujące obszary: zarządzanie gminą i finansem, przestrzeń i infrastrukturę, gospodarkę i pracę, oświatę i wychowanie, zdrowie, transport publiczny, inteligentne zarządzanie, gospodarkę odpadami oraz klimat i jakość powietrza.

Gmina Gostycyn jako jedyna z naszego regionu znalazła się na listach rankingowych plebiscytu. Została wyróżniona w plebiscycie jako lider dobrych praktyk w kategorii praca za połączenie rozwiązań rynku pracy z przedsiębiorczością społeczną i przeciwdziałaniem wykluczeniu społecznemu.

(Iz)

Lucyna Zdanowska, fot. ed

Tu można odnaleźć czyjś grób

Książd skatalogował nekropolię. W internecie

Cmentarz w Pruszczu (gm. Gostycyn) został skatalogowany w sieci. Za pomocą specjalnej strony można wyszukiwać groby rodziny oraz znajomych, a także dowiedzieć się, w jakim sektorze i pod jakim numerem znajduje się dana mogiła.

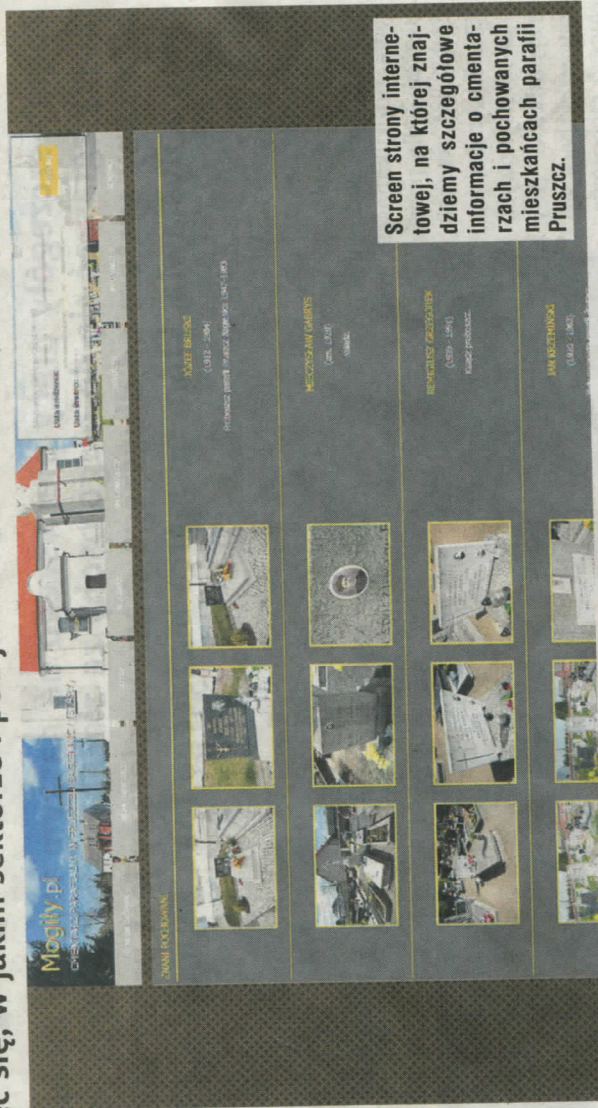
Pierwszy dzień listopada to uroczystość Wszystkich Świętych. W zaleźności od wprowadzanych w kraju obustrzeń będziemy odwiedzać groby bliskich, modlić się przy nich, zapalać znicze i stawiać kwiaty. Obecnie, dzięki zwykłej wyszukiwarce internetowej możemy bardzo łatwo i szybko lokalizować groby. Jest to w niektórych przypadkach niezwykle przydatne. Taki katalog cmentarzy parafialnych w ostatnim czasie przygotował proboszcz parafii pw. Narodzenia NMP w Pruszczu, ks. Stefan Czamecki.

Co dokładnie znajdziemy na stronie cmentarza? Oprócz ogólnych informacji pojawia się nam kilka wskazówek – załadek. Jedną z nich – mapę cmentarza w dokładny sposób przedstawia plan terenu. Widoczny jest po dział na sektory i na pojedyncze mogiły. Po kliknięciu na dany grób automatycznie pojawia się informacja, kto w nim jest pochowany. Dalej, w zakładce galeria obejrzymy różne ujęcia na i nazwiska wszystkich pochowanych na cmentarzach w Pruszczu. Klikając na daną osobę, w niektórych przypadkach pojawia się informacja o tym, że opiekun grobu proszony jest o kontakt z administratorem cmentarza. Najprawdopodobniej chodzi o doprecyzowanie niektórych spraw administracyjnych. W tym miejscu można też uzupełnić dane, zgłosić ewentualny błąd, dodać zdjęcia lub zamówić powiadomienie o rocznicy. Wyświetlarka w szybki sposób upo-

dobuje się z odnalezieniem pochowanego, a sortowanie umożliwi odnalezienie osób najstarszych, najwcześniej urodzonych lub zmarłych. Tuż obok spisu zmarłych znajduje się zakładka zasłużeni. Tam został umieszczony krótki lub dłuższy opis życia lub osiągnięć zmarłych, którzy w jakiś sposób zapisali się w historii miejscowości i parafii. Ostatnie dwie zakładki są typowo informacyjne z danymi parafii i numerem kontaktowym do zarządcy cmentarza.

W tym miejscu znajdziemy imię, w jakim sektorze znajduje się grób i pod jakim numerem. Następnym odnośnikiem na stronie jest spis zmarłych. W tym miejscu znajdziemy imię, w jakim sektorze znajduje się grób i pod jakim numerem.

Następnym odnośnikiem na stronie jest spis zmarłych. W tym miejscu znajdziemy imię, w jakim sektorze znajduje się grób i pod jakim numerem.



Screen strony internetowej, na której znajdziemy informacje o cmentarzach i pochowanych mieszkańcach parafii Pruszcz.

Wirtualny cmentarz owszem, ale w celach informacyjnych

Zdaniem księży wirtualne wycieczki po cmentarzach mają swoją wartość, jeśli ktoś chce oglądać sobie ciekawe nagrobki lub groby sławnych ludzi. W stosunku do pochowanych na nich swoich bliskich preferują jednak kontakt osobisty, czyli autentyczne odwiedziny rodzinnych grobów i modlitwę przy nich.

Lucyna Zdanowska

Bomba, która ważyła ponad 250 kg!

Na terenie leśnictwa Leontynowo w czasie II wojny światowej funkcjonował magazyn broni i amunicji. Kiedy naziści wycofywali się z tych terenów, postanowili zniszczyć niewykorzystaną broń. Część przetworzyła jednak do dzisiaj. Cały czas stanowi dla nas spore zagrożenie.

Potencjalnie bardzo niebezpieczne, bo wybuchowe znalezisko odkryto w lasach leśnictwa Leontynowo w połowie października 2020 roku. Okazuje się jednak, że to nie pierwsze ślady przyszości, które kryją się pod ziemią na tym terenie. Na niewybuchy natrafiano na przykład podczas

zawartość magazynów.



Saperzy uczulają, że to, co znajduje się w lasach, jest nadal niebezpieczne, pomimo upływu lat. Każde znalezisko należy zgłaszać policji lub leśnictwu. Gdy widzisz takie oznaczenie, musisz opuścić teren.





Jedno ze znalezisk z polowy października. w gminie Gostycyn. Fragmenty zniszczonej amunicji spadały daleko od miejsca detonacji. Część miała zatonać pod roztrzaskanym lodem. Okazało się jednak, że nie tylko bezużyteczne żelastwo zostało porzucane po okolicznych lasach. Eksplozja mogła wyrzucić w powietrze pociski, które nie uległy zniszczeniu.

Należy przy tej okazji zaznaczyć, że wycofujący się Niemcy



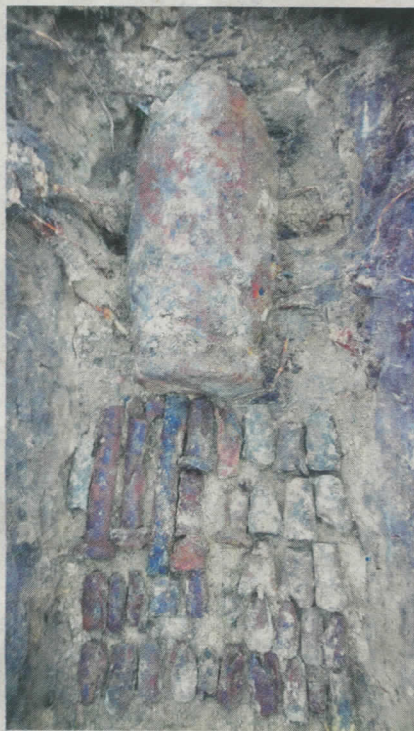
Oznaczenia niektórych odłamków.

wiosennego sadzenia lasu. Pracownicy zakładu usług leśnych mieli wtedy do czynienia z bombami z okresu II wojny światowej. Prace natychmiast wstrzymano.

W ostatnim czasie leśniczy z Leontynowa – **Adam Cymerys** – znający doskonale historię tych ziem, stwierdził, że konieczne jest wcześniejsze sprawdzenie terenu przed wykonaniem w przyszłości kolejnych nasadzeń. Przygotowanie gleby do sadzenia drzew wymaga bowiem zastosowania pługa, który mógłby natrafić na niewybuch i spowodować detonację. Ostatnie odkrycie pokazało, że przeczcucia leśniczego okazały się słuszne i dzięki temu udało się uniknąć tragedii.

Historia o wybuchu na jeziorze

Polskie lasy, również te wokół nas, cały czas skrywają wiele tajemnic. W czasie II wojny światowej



Na terenie leśnictwa Leontynowo sprawdzono 2 hektary lasu, znaleziono bombę lotniczą o wadze ponad 250 kg, zapalniki do bomb lotniczych i prawie tonę odłamków różnej wielkości.

Ogromne ilości amunicji i materiałów wybuchowych zostały ponoć ułożone na zamkniętym jeziorze. W założeniu potężny wybuch miał zniszczyć wszystko to, czego nie udało się zabrać uciekającym żołnierzom.

Eksplozja była ogromna, a fala uderzeniowa wybiła szyby w domach znajdujących się w pobliżu miejscowości – w Pruszczy

Skąd pochodzą kontakty z mediami. Skąd pochodzą informacje o wybuchu? Skąd pochodzą informacje o wybuchu?

Skąd pochodzą informacje o wybuchu? Skąd pochodzą informacje o wybuchu? Skąd pochodzą informacje o wybuchu?



Dla porównania: wielkość bomby lotniczej w stosunku do łopaty.

– Leśniczy Adam bardzo interesuje się tego typu tematyką. Długo pracuje na tym terenie, na przestrzeni lat poznał wielu ludzi. Jest między innymi w stałym kontakcie z historykiem.

Część informacji miał na pewno od lokalnych mieszkańców, takie relacje przekazywane są z pokolenia na pokolenie. Na terenie leśnictwa Leontynowo były już odnajdywane niewybuchy. Leśniczy opowiadał na przykład historię pożaru, do którego pojechał, kiedy dostał wezwanie. Gdy pojawił się na miejscu, zauważył, że na środku pożarzystka leży jakiś pocisk. Okazało się, że była to bomba zapalająca. Ktoś ją wykopał i w wyniku reakcji na tlen doszło właśnie do samozapłonu – opowiada Michał Wojcieszki-wicz.

Pod ziemią ogromna bomba

Dłatego w połowie października bieżącego roku, przygotowując teren pod przyszłe nasadzenia, najpierw na miejsce zostali wezwani specjaliści od niewybuchów, włącznie z saperami. Co odkryto tym razem? Obok niezliczonej ilości złomu, w trakcie prac saperkich wykopano

pociski i ponad dwadzieścia zapalników. Największym znaleziskiem była jednak bomba lotnicza. Jej waga przekroczyła... 250 kg! Wszystkie potencjalnie niebezpieczne materiały zostały zabezpieczone i wywiezione.

– Nigdy nie ma pewności, czy doszłoby do wybuchu, czy nie. Ale dzięki temu, że leśniczy miał wiedzę na ten temat, udało się zniwelować niebezpieczeństwo. Pług ryje w ziemi. Gdyby zahaczył ostrym kantem o jakiś zapalnik, wtedy doszłoby do wybuchu. Ktoś mógłby zostać ranny, spaleni mógłby ulec też ciągnik – komentuje Michał Wojcieszki-wicz. Opowiada również o przykładach odkryciach dokonanych w przeszłości na tym terenie.

– Nasz leśniczy zna wiele ciekawych historii. Kiedyś na tym terenie znaleziono pewien przedmiot zatopiony w bagnie. Początkowo pojawiły się przypuszczenia, że to kontener zrzucony w trakcie wojny z samolotu z zaopatrzeniem dla partyzantki, na przykład z mundurami, amunicją itp. Ostatecznie okazało się, że to bomba kasutowa z mnóstwem pocisków w środku – kończy nasz rozmówca.

Kamil Tajl, fot. Szymon Ciećka

Seniorzy znowu mają przerwę w zajęciach. Jak długo potrwa, nie wiemy...

W Wielkim Mędromierzu spotkanie prężnie działającego Klubu Seniora+ swoje ostatnie warsztaty zrealizowało na chwilę przed ogłoszeniem przez wojewodę decyzji o zamknięciu do odwołania klubów seniora. Klubowi z Mędromierza udało się jeszcze przygotować stroiki na Wszystkich Świętych.



Decyzją wojewody kujawsko-pomorskiego od środy 21 października w powiatach w strzebie czerwonej, ze względu na bezpieczeństwo zostały zamknięte do odwołania m.in. domy pomocy i kluby seniora, domy samopomocy, środowiskowe domy samopomocy i warsztaty terapii zajęciowej. Dotyczy to również naszego powiatu. Można więc powiedzieć, że w minionych dniach odbyły się ostatnie (przynajmniej na jakiś czas) zajęcia i warsztaty dla seniorów.

Niedawno utworzony Klub Seniora+ w Wielkim Mędrzemierzu zdołał takie spotkanie zorganizować na chwilę przed ogłoszeniem decyzji wojewody. Seniorom udało się skorzystać z lekcji przygotowania świątecznych wianek.

Pod czujnym okiem **Darii Buczkowskiej** wykonali ozdobne stroiki z latarenkami. Z pewnością trafią one w okolicach dnia Wszystkich Świętych na groby bliskich. Natomiast kilka dni wcześniej seniorzy z Mędrzemierza mieli okazję uczest-



Warsztaty odbyły się pod okiem **Darii Buczkowskiej**.

niczenia w warsztatach rękodzielniczych. Z pomocą **Bernadety Antosiak**, na podstawie jej wskazówek i propozycji odnawiali stare ramy okienne. Grupa mędrzemierskich seniorów, której opiekunem jest **Katarzyna Angowska** od chwili

wzięli również udział w projekcie promocyjnym. Jak zaznaczają, brak możliwości spotkania jest dla nich ogromną stratą, ale rozumieją, że tak trzeba.

– Nawet nie wiemy, jak długo potrwa przerwa w zajęciach – słyszymy z ich ust.

Niestety, na to pytanie nikt nie jest w stanie w tej chwili odpowiedzieć.

(Iz), fot. nadesłane



Uczestnicy jednego z ostatnich spotkań.

Postanowiła reaktywować stuletnią maszynę

Jak mawiają w Gostycynie, do południa jest urzędnikiem, później zaś zaszysza się w swojej rękodzielni – miejscu odpoczynku i odskoczni od pracy zawodowej. Mowa o Annie Barczyk-Mews, która kilka miesięcy temu (w maju) gościła na stronach miesięcznika „Moje Mieszkanie”. Dziś opowiada o swojej pasji „Tygodnikowi”.

Annę Barczyk-Mews mieliśmy okazję poznać wcześniej – najpierw jako pracownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gostycynie. Później kontaktowaliśmy się z nią przy okazji zbiórki na rzecz chorego na ostrą białaczkę mieloblastyczną Wiktora Góreckiego z Małej Kloni. Pani Ania była inicjatorką i koordynatorem akcji „Ania i reszta świata pomaga Wiktrowi”. Dzięki niej za pośrednictwem portalu społecznościowego odbywały się licytacje, a zebrane przy okazji pieniądze trafiły na konto pomocowe Wiktora. Rozkręciła też „Akcję Piątkę”, za której sprawą choćby chłopiec otrzymał wymarzony prezent urodzinowy. W maju zobaczyliśmy Annę Barczyk-Mews na stronach wspomnianego miesięcznika „Moje Mieszkanie”. Opowiadała tam o tym, co robi, w jaki sposób realizuje swoje

się zajmować weloną i choć to u mnie rzadkość, gdy pojawia się taka potrzeba, np. święta Bożego Narodzenia, w ruch idzie biała welna. Staram się wyczerpać z niej np. białe welniane podstawki pod kubki.

Czy Domowa Rękodzielnia to ograniczone miejsce, poświęcone do którego wstęp ma tylko pani, czy Domowa Rękodzielnia to praktycznie cały dom?

Założenie było takie, żeby poddać naszemu domu było pracownią Domowej Rękodziel-



Anna Barczyk-Mews: Inspiracją jest dla mnie niemal wszystko. Jestem doskonałym obserwatorem, a obserwacje potrafię wykorzystać w przeróżny sposób.

nej chwili przyszła też refleksja, że brak odpoczynku źle wpływa na mój organizm i powoli zaczęłam wracać do korzeni, czyli do tworzenia dla siebie i bliskich. Nie potrafię jednak zbyt długo siedzieć bezczynnie i właśnie dzięki temu narodziła się moja kolejna pasja, o której z pewnością już niedługo z wielkim

czącym dniu, odpowiedź zawsze będzie taka sama: najbardziej lubię szyc serduska. Pierwszą wykonaną robótką było serdusko na oparcie krzesła, byłam z niego dumna, to ono zapoczątkowało prowadzenie bloga, który dziś niestety jest przede mną z lekka zaniedbany.

Czy w domu członkowie rodziny nie buntują się, że zaszysza się pani w Rękodzielni?

Bunt jest tylko w dwóch przypadkach: gdy Domowa Rękodzielnia rozłożona jest wszędzie



larniej wśród portali społeczno-
ściowych Domowej Rękodzielni
zdecydowała się szeroko opowie-
dzieć także „Tygodnikowi”.

**Tygodnik Tucholski: Zawo-
dowo pracuje pani w ośrodku,
wolny czas spędza w Domowej
Rękodzielni. Jak to w ogóle się
zaczęło? Skąd wziął się pomysł
na Rękodzielnię?**

Anna Barczyk-Mews:

Rękodzieło w moim ży-
ciu pojawiło się przy oka-
ziji wynajmu mieszkania.
Lniane dodatki do domu
odstrząsały ceną, dlatego
też postanowiłam reakty-
wować stuletnią maszynę
do szycia i spróbować swo-
ich sił. Bardzo szybko się
okazało, że poduszki czy za-
słonki albo drobne ozdoby
typu serduszka lub gwiazdki
są bardzo fajną odskoczną
od pracy zawodowej, dają
nie tylko zadowolenie jako
ozdoby domowe, ale po-
magają się zrelaksować.

**Od kiedy tak faktycz-
nie Pani tworzy, gdzie był
początek, czy ktoś Panią
zaraził tą pasją?**

Od 11 lat staram się przy po-
mocy rękodzieła aranżować prze-
strzeń wokół siebie, choć ta pa-
sia pojawiła się dużo wcześniej.
W moim domu długie wieczory
spędzało się rodzinnie przy grach
planszowych lub z książką w rękę.
Gdy graliśmy w karty, mama
nam w tym nie towarzyszyła. Za-
miast tego tworzyła na szydełku
serwetki lub robiła na drutach
swetry. Z czasem i ja zaczęłam

maszyną do szycia,
są tkaniny, farby i in-
ne niezbędne przed-
mioty do tworzenia.

W praktyce jednak Domowa Rę-
kodzielnia, ku rozpaczy mojego
męża, sprawnie przeszła do po-
koju dziennego. Mam też podej-
rzenie, że na poddaszu to raczej

Miś w kratę – element dekoracyjny do mieszkania.

głowa jest pełna pomysłów przez
cały rok i gdyby nie to, że mam
inne obowiązki, poświęcałabym
więcej czasu na rękodzieło. Bar-
dzo lubię tworzyć nowe rzeczy,
cieszę się nimi, natomiast
mniej mnie interesuje
produkcja seryjna, choć
przed świętami w naszym
domu jest prawdziwa
wytwórnia rękodzieła.
W kuchni schnie glinka,
na kanapie czekają ser-
duszka do wypełnienia,
na schodach paczuszki
do zapakowania... Jest
tego sporo. Dodatkowym
obciążeniem czasowym
jest pakowanie towaru.
Staram się, żeby każda
paczuszka jeszcze przed
otwarcie zachwycała
wyglądem, stąd też stem-
ple botaniczne, naklejki,
sznurek jutowy...

**Czym dla pani
są te chwile spędzone
przy robótcie?**

Tak długo, jak tworzyłam rę-
kodzieło do naszego domu, była
to pasja, w pewnym momencie
założyłam działalność gospodarczą
i wtedy zaczęła się praca. Mówi się,
że gdy robisz to, co lubisz, to nie
jest już praca. Nie do końca się
z tym zgadzę. Gdy każdego dnia
spędza się po ośmiogodzinnej pra-
cy przy biurku kolejne 4-5 godzin
przy maszynie do szycia, to jest
to już praca. Na szczęście w pew-

poinformuję.

**Skąd czerpie pa-
ni inspiracje, skąd
pozykuje materiały?**

Inspiracją jest dla mnie nie-
mal wszystko. Jestem dosko-
nałym obserwatorem, a ob-
serwacje potrafię wykorzystać
w przeróżny sposób. Gdy widzę
liście opadające np. na pale-
ty, w głowie powstaje pomysł
na ozdobę – stara deska, a niej
botaniczny wzór odbity na blas-
ce. Czasem coś powstaje przez
przypadek, np. odkładam ba-
wełnianą koronkę na drewnianą
tacę i już widzę kolejną ozdobę.
Mój umysł jest zaprogramowa-
ny na tworzenie ozdób. Proszę
mnie źle nie zrozumieć, ja się
tym nie chwale, to po prostu
przyszło po latach uskutecznia-
nia rękodzieła. Zakupy robię
wyłącznie przez internet, co wy-
nika głównie z dużego wyboru,
dostępności i oszczędności cza-
su. Choć przyznaję, że będąc
na urlopie, nigdy nie przecho-
dziłam obok sklepu dla pla-
styków czy sklepu z tkaninami.
Zawsze coś kupuję i po powro-
cie do domu zaczynam od razu
produkcję. W ogóle z podróży
przywożę jako pamiątki ręko-
dzieło. Lubię odwiedzać galerie
lub jarmarki, kupuję głównie
ozdoby drewniane lub gliniane,
a wszystko dlatego, że uwielbiam
otaczać się przedmiotami zrobie-
nymi z sercem.

**Co najbardziej lubi pani ro-
bić?**

Gdy obudzi mnie pani w no-
cy o północy lub po bardzo mę-

cy przekracza możliwości czaso-
we. W pozostałych przypadkach
mogę liczyć na wyrozumiałość.

**Czy i jak można pogodzić
ze sobą różne sprawy: obowią-
zki zawodowe i domowe?**

Kluczem jest organizacja
i systematyczność. Kiedy któ-
reś z nich zawiedzie, odbija się
to niestety zawsze na obowią-
zkach domowych. Teraz gdy two-
rzę na mniejszą skalę, dla bliskich
lub dla siebie czas zawsze znajduję,
ponieważ rękodzieło jest moją
pasją, daje relaks i radość.

**Pani prace można oglądać
na stronie FB...**

Tak. Na Facebooku zapra-
szam na konto Domowa Ręko-
dzielnia, a tych, którzy nie mają
konta na FB, zapraszam na Insta-
gram@domowa_rekodzielnia.

**Czy myśli Pani o rozwinie-
ciu tego, co Pani robi, o poszerze-
niu działalności, o np. prowa-
dzeniu warsztatów lub poka-
zów dla wybranych grup?**

Chętnie dzielię się swoją wie-
dzą. Dzieci z Domu Dziecka
uczyłam robić ozdoby choinko-
we z glinki, z przedszkolakami
pieklam i ozdabiałam piernicz-
ki, chętnych z gostyńskich bi-
blioteki uczyłam ozdabiać jajka
wielkanocne. Była to działalność
charytatywna, płynąca prosto
z serca. Lubię spotkania z ludź-
mi i bardzo się cieszę, że moja
nowa, zupełnie inna aktywność
będzie przepustką do kolejnych
spotkań, o ile oczywiście pozwo-
li nam na to pandemia.

**Lucyna Zdanowska,
fot. nadesłane**

Prowadzi rękodzielnię. Właśnie wydała... książkę

Bohaterka jednego z ostatnich wydań „Tygodnika” prowadząca Domową Rękodzielnię Anna Barczyk-Mews ponownie nas zaskakuje. Właśnie zalicza książkowy debiut.

Anna Barczyk-Mews napisała powieść. Nie chciała o niej wspominać podczas wcześniejszej rozmowy z „Tygodnikiem”, ponieważ nie miała wiedzy, kiedy dzieło trafi do księgarń. Teraz, gdy terminy są już ustalone, możemy to ogłosić.

Powieścią Anna Barczyk-Mews oficjalnie pochwaliła się w miniony weekend w internecie. „Jakiś czas temu napisałam książkę, co z pewnością nie jest niczym niebywałym, ale fakt, że zostanie wydana poczytuje sobie jako sukces” – napisała na swoim profilu.

drodze los pewnego dnia stawia Piotra – człowieka, który jest nią zafascynowany. Piotr jest rodzinnym i samotnym ojcem cudownego Adasia, którego nie chciała własna matka. Relacja głównych bohaterów od razu wskazuje na wyższy poziom. Naturalnie i płynnie. Czują się jak te dwie idealnie dobrane do siebie połówki jabłka. Tylko gdzieś tam w zakamarkach czai się ból, lęk i strach. One nie dają o sobie zapomnieć. Czy bohaterowie pokonają te wszystkie przeszkody? Czy Marta jest w stanie zaufać Piotrowi na tyle, by stworzyć

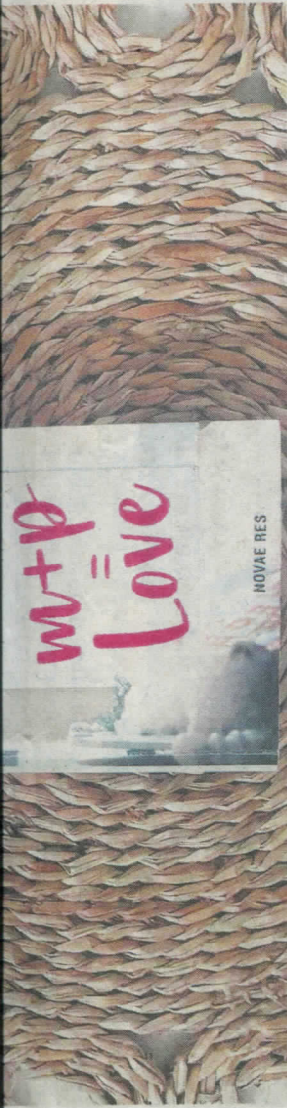


Anna Barczyk-Mews

le. Jej walka jest wyczerpująca i bardzo dobrze jest ją widzieć. Jak na debiut, to naprawdę świetna książka. Nie powstydziliby się takiej powieści nawet autorzy mający kilkanaście wydanych pozycji. Autorka odwaliła kawał dobrej roboty. Przekazała wszystkie emocje targające głównymi bohaterami. Stworzyła pełen obraz kobiety, która została

dowierzanym. Taki był finał. Ja chcę tom drugi na już. Jak na debiut, to naprawdę świetna książka. Nie powstydziliby się takiej powieści nawet autorzy mający kilkanaście wydanych pozycji. Autorka odwaliła kawał dobrej roboty. Przekazała wszystkie emocje targające głównymi bohaterami. Stworzyła pełen obraz kobiety, która została





Książka, która trafi na półki już 2 grudnia.

Książka „m+p=love” dzięki wydawnictwu Novae Res pojawi się na rynku 2 grudnia. Można ją również zamówić u samej autorki. Wówczas przy odbiorze będzie można liczyć na autograf.

— O czym traktuje „m+p=love”? O miłości oczywiście — opowiada Anna Barczyk-Mews. — Jest miłość, czułość i namiętność. Jest też tajemnica i dla równowagi trochę humoru. Recenzje oraz informacje dotyczące „m+p=love” na bieżąco będą zamieszczane na moim koncie autorskim: Ania Barczyk-Mews.

Pełno emocji, które wręcz kipią podczas czytania

Pierwsza przedpremierowa recenzja została już publicznie udostępniona.

Marta jest wdową. Przeszła ogrom tragedii u boku męża, Maćka. Była jego workiem treningowym. Doświadczyła najgorszego. Po jego śmierci stara się na nowo zacząć żyć i oddać pełną pierś. Zakłada firmę, która daje jej samorealizację, gotówkę i stabilność — tę emocjonalną również. Podnosi się niczym Feniks z popiołów. Na jej

prowadzone. Na każdym kroku widać niezdecydowanie i brak wiary. Ten ciągły strach i niepewność. Marta to postać nie-stabilna, emocjonalna. Zachwiana przez to, przez co musiała przejść. Z jednej strony to silna i twarda kobieta, jeśli chodzi o biznes, a z drugiej krucha niczym porcelana. Wystarczy chwila nieuwagi, zły dobór słów, by wywołać wilka z lasu, który znowu swym spojrzeniem wzbudzi przerażenie i chęć ucieczki. Wolę ponownego zamknięcia się w skorupie. Ma dwadzieścia osiem lat, a przeszła bardzo wie-

Autorka odwalita kawat dobrej roboty

I teraz małe zaskoczenie. Nie zdradzę Wam absolutnie nic z fabuły, ale powiem tylko tyle, że czeka Was zderzenie ze scenami godnymi thrillerów. Nie spodziewałam się takich zwrotów akcji. Wbiło mnie to w fotel. Dopiero słownie. I wiecie co? To dopiero początek, bowiem będzie kontynuacja. I na nią będę czekać z niecierpliwością. Pierwszy tom skończył się w takim momencie i pozostawił tyle pytań, że zaczęłam z podłogi. Zaskoczyło i przerażenie na równi z nie-

i podsyłania tego zaru oraz pożądaniami. Akcja ciągle pędzi na najwyższym biegu. Zaskakuje wydarzeniami, kolejno dokładającymi wątkami i nie daje chwili złapania oddechu. Autorka bardzo sprytnie podsyła ciekawość czytelnika. Precyzyjnie dokłada kolejno odkrywane tajemnice, które budzą przerażenie i niedowierzanie.

Autorka odwalita kawat dobrej roboty

One zmąciły mój wydarzeń. One zmąciły mój wewnętrzny spokój, spowodowały szybsze bicie serca, a moje biedne nerwy upominają się o filizankę melisy. Bomba. Życiowa historia, naturalne dialogi, a do tego lekki styl. Sponiewierała mnie. Czuję się strasznie rozbita. I takie powinno być książki. Jeśli i Wam niestraszne czytanie o ludzkiej krzywdzie oraz nadziei na szczęście, to śmiało możecie sobie zapisać tę książkę.

Polecam — pisze recenzentka.
Lucyna Zdanowska,
fot. nadesłane

ZDANOWICZ
DEKARSTWO - CIESIELSTWO

DACHY KOMPLEKSOWO

tel.: 509 173 530, 604 274 219

e-mail: adach.a@wp.pl

Zatrudnimy pracowników do pracy w Niemczech w przetwórstwie rybnym i ogrodnictwie.

Nie wymagamy znajomości j. niemieckiego.

Kontakt telefoniczny
od poniedziałku do piątku
w godz. od 9:00 do 13:00

663-626-877

Wyobraźnia „Motylków” nie zna granic



„Motylki” już po warsztatach z przygotowywania zakładki do książek.

„Motylki” to grupa 5- i 6-latków, która wspólnie z Katarzyną Chabowską regularnie odwiedza gostyńską bibliotekę w poszukiwaniu nowych bajek.

Są też rewizyty pracowników biblioteki na zajęciach u przedszkolaków. Maluchy dzięki nim uczą się, jak postępować z książkami, jak je szanować i jak o nie dbać, na przykład co robić, by nie miały zagiętych rogów. Na jednym z ostatnich spotkań też sporo się działo. Dzieci pod okiem wychowawczyni i gości z biblioteki przygotowywały zakładki do książek.

Zakładki przedstawiały ulubionych bohaterów bajek. Przedszkolaki w mig uwinęły się z zadaniem, a ich wyobraźnia związana z przygotowywaniem kolejnych elementów nie znalazła granic. Finałowym efektem było wspólne zdjęcie i prezentacja bajkowych zakładek.

(Iz), fot. nadesłane
TT 29.10.2020 NR 44

Zagrali w sposób nieoczywisty. Zebrali brawa

Można być pewnym, że gdyby nie obostrzenia, sala ośrodka kultury w Gostycynie wypełniłaby się w dużym stopniu, może i do pełna. Oklaski ograniczonej publiczności i tak były rzęsiste. A ta miała możliwość oklaskiwania i bardziej doświadczonych muzyków, i bardzo młodych talentów.

Promowano go hasłem „koncert nieoczywisty”. Nieoczywistymi były kolaboracje muzyczne, które pojawiły się na scenie. Ta pękała w szwach, z trudem mieszcząc wokalistów, instrumentalistów – osoby, które pod względem wieku mogłyby być dla siebie wzajemnie rodzicami i dziećmi. Całość konsolidowała rockowa muzyka, o różnym nasileniu emocji. Dzięki wczesniejszemu, rzetelnemu przygotowaniu nie stanowiła chaosu czy zlepkę niepasujących do siebie elementów. Sobotni koncert w Gostycynie zamknął się w ułożonej fabule, choć – zgodnie z konceptem – nadal nieoczywiście. Było tak niezależnie od tego, czy jednocześnie na scenie funkcjonowało nawet 10 osób, czy samotnie i udanie pokonywały na niej tremę dzieci. Muzyczny fundament pod kolejne utwory dawał znany lokalnie, gostycyński zespół Gravel Garden. Na scenie „przyjmował” gości: albo sekcję dętą, albo męskiego wokalistę, albo chórki, które stworzyły dzieciaki ze studia piosenki. Przygotowywane były wcześniej



więcej zdjęć na
www.tygodnik.pl

Tak wiele osób było w stanie jednocześnie grać i śpiewać na jednej scenie. Także na tym polegał koncept koncertu.

pa nieformalna z Gostycyna stoi za inicjatywą „Kompozycji”. Sobotni koncert był jego podsumowaniem. Wcześniej odbywały się m.in. warsztaty wokalne czy instrumentalne. Będzie również wisienska na torcie. Całe przedsięwzięcie zostało nagrane, będzie zamontowane i wydane w formie audio/wideo. Wzrostko realizo-

tucholskiego. Obostrzenia rosły z tygodnia na tydzień, reżim sanitarny stawał się coraz bardziej rygorystyczny, ale organizatorom udało się to wydarzenie zrealizować – przy bardzo ograniczonej frekwencji publiczności. Szkoda, że ograniczonej – „Kompozycji” zasłużył na pełną salę.

Tekst i fot. Piotr Paterski

Sekcja dęta wzbogaciła występ Gravel Garden.



śnie również solistkę **Ewę Ta-**
laśkę. Te dostały szansę wyjścia
na pierwszy plan, ale nie było
mowy o tym, by śpiewały pio-
senkę dziecięcą. Wyśpiewały
zwrotki, które znane są dzięki

■ Wystąpili

Studio piosenki – młode
talenty (Zuzanna Weltrow-
ska, Nicola Nitka, Wiktor
Gilka, Antek Brząkała, Pa-
tryk Baumgart, Wiktor
Kuffel, Klaudia Behrendt)
Gravel Garden (Natalia Mu-
chowska, Miłosz Wytrażek,
Bartosz Jabłoński, Dariusz
Piasecki, Damian Kolassa)
oraz goście: Tymoteusz
Skoda, Wiktor Hoffmann,
Przemysław Pieczka, Kaje-
tan Sala, Ewa Tałaska, Piotr
Klimek

legendarnym głosem Kory, Mal-
gorzaty Ostrowskiej, Kasi Nosow-
skiej czy Urszuli. I były momenty,
gdy to ci młodzi zapewnili słucha-
czom muzyczną, gęszą skórkę.
Słuchająca ich Ewa Tałaska nie
ukrywała dumy, ale i sama dała
sceniczny popis, tym razem przy
akompaniamencie gitary **Piotra**
Klimka. Na finał z „Zegarmi-
strzem światła” wystąpili wszyscy.

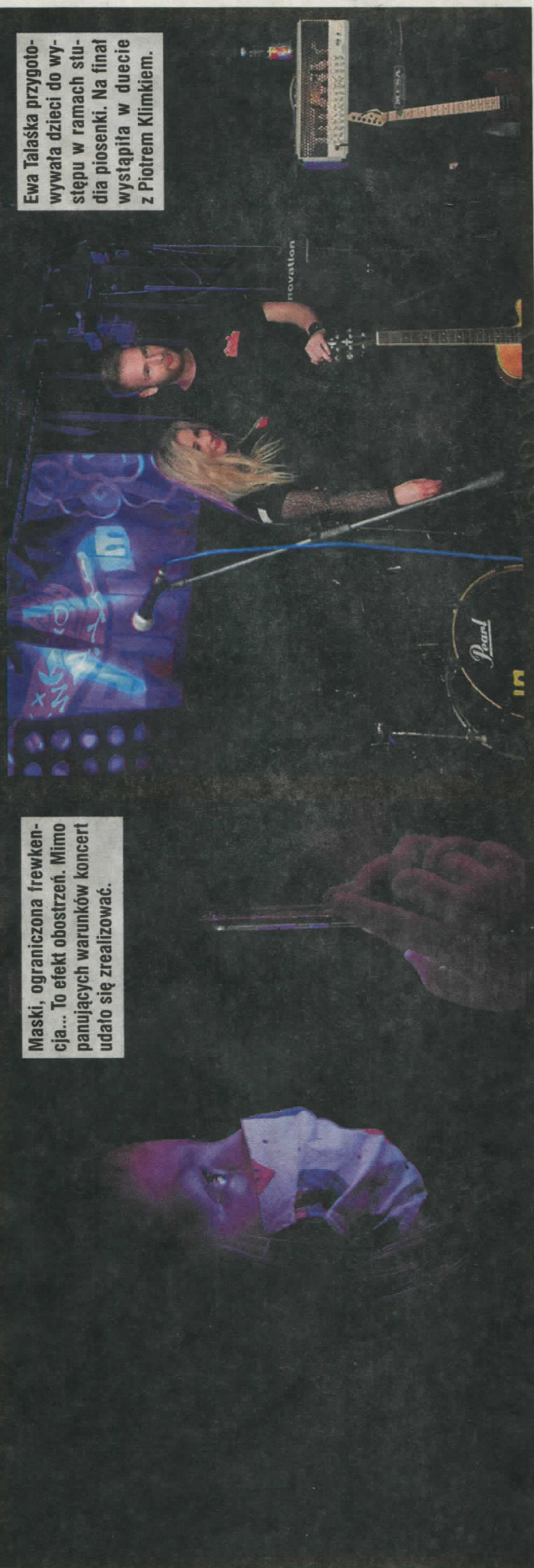
Chętnych na bezpłatne wejściówki było więcej

Skąd taki koncert w Gostycynie?
Formalne (i nieformalne) informa-
cje są tu bardzo ważne. Bo to gru-

Młode talenty popisywały się
niekiedy już takimi umiejętno-
ściami, że ich śpiew wywoływał
gęszą skórkę. Tu Nicola Nitka.

Maski, ograniczona frewken-
cja... To efekt obostrzeń. Mimo
panujących warunków koncert
udało się zrealizować.

Ewa Tałaska przysto-
powała dzieci do wy-
stępu w ramach stu-
dia piosenki. Na finał
wystąpiła w duecie
z Piotrem Klimkiem.



Zgłasza się i wzmocnia konto Gostycyna



Widoczny na zdjęciu amur został złowiony przez Tomasza Lutoborskiego. Trafia na listę zgłoszeń, które stworzą klasyfikację konkursu „Taaaka Ryba z Borów”.



Imponujące zgłoszenie Tomasza Lutoborskiego. Na zdjęciu pokazuje amura o wadze 13,4 kg.

Kolo Polskiego Związku Wędkarskiego z Gostycyna ma silną reprezentację wędkarzy, którzy od dwóch lat ochoczo biorą udział w konkursie „Taaaka Ryba z Borów”. Specjalizują się oni w połowie ryb spokojnego żeru, zgłaszając najczęściej po-

wędkarza (jedno zgłoszenie = jeden punkt do klasyfikacji). Jeśli więc jeden dany wędkarz z określonego koła zgłosi aż 4 ryby, dołknie 4 punkty dopisane zostaną do puli jego koła. Osobno prowadzimy kategorię młodzieżową dla osób do 18. roku. Zwracamy

Wszystkie przysmaki marki HAPPY DOG

3 + 1 GRATIS

Wszystkie deserówki marki HAPPY CAT

390zł za szt. 4 + 1 GRATIS

Wszystkie pokarmy marki sera®

1590zł 8%+1

VITAPOL Excellent 500g
Karmia pełnoporcjowa
różne rodzaje

Wszystkie zabawki marki TRIxie

16900zł + 2 Puszki Brit GRATIS

Brit Care
Dog Show Champion 12kg
Sucha karma dla psów z toczem i lekciem
GRATIS 2 puszki Brit 400g

Wszystkie zabawki marki vitapol

10%!

Wszystkie przysmaki marki Brit

10%!

lowy właśnie w takiej kategorii. Do kolegów dołącza dziś Tomasz Lutoborski, prezentując amura o wadze 13,4 kg. Tomasz wchodzi do klasyfikacji indywidualnej, a poza tym daje punkt kołu z Gostycyna w tzw. „drużynówce”.

Wędkarze rywalizują dalej. Łowimy w kategoriach: ryb drapieżnych, lososiowatych, spokojnego żeru (karp, amur) i spokojnego żeru (pozostałych). Obowiązuje klasyfikacja drużynowa dla lokalnych kół Polskiego Związku Wędkarskiego. W tym przypadku bierzemy pod uwagę łączną liczbę zgłoszeń każdego

VI liga

Udany debiut w roli gospodarza



GKS Myśliwiec Gostycyn – Energa Manekin V Toruń 8:3

■ Myśliwiec:

Kamil Piechowiak (2,5 pkt.), Arkadiusz Szpachyński (0,5 pkt.), Hubert Karwasz (2,5 pkt.), Karol Skórcz (2,5 pkt.); rezerwowi: Marek Szveda, Daniel Szymański

Reaktywowany zespół tenisa stołowego w Gostycynie mocno zaakcentował swoją obecność w lidze. Pokonał na własnym parkiecie gości z nad Wisły.

To już trzecia kolejka rozgrywek wojewódzkiej ligi tenisa stołowego. Zawodnicy Myśliwca szybko się zgrzywają ze sobą, co zresztą nie jest nowością,

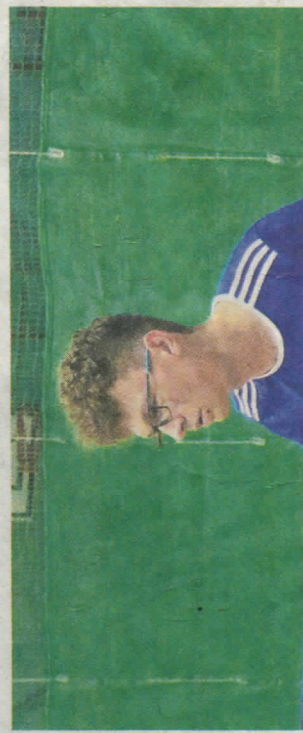
pernika. Myśliwiec jako rywal okazał się mało gościnny, bowiem nie pozostawił złudzeń przeciwnikom. Bardzo młody pod względem wieku zawodników toruński team został wysoko pokonany.



Z lewej toruńska młodzież, z prawej zespół gospodarzy.

pach meczu i odrobiliśmy straty z nawiązką. Spotkanie było wyrównane – niektóre mecze często kończyły się po czterech albo pięciu setach.

Zawodnicy Myśliwca Gostycyn kolejny raz w roli gospodarzy wystąpią najprawdopodobniej





Kamil Piechowiak dobrze wypada w ligowych pojedynkach.

bo znają się od lat. Spędzony czas zaowocował świetnym wynikiem trzeciej kolejki szóstnej ligi, kiedy w pustej ze względu na pandemię gostycyńskiej hali pojawił się team z grodu Ko-

jednaka do pracy w kolejnych etapach. – Początek nie zapowiadał zwycięstwa – mówi Marek Szwe-
da z Gostycyna. – Wzięliśmy się jednak do pracy w kolejnych eta-

7 listopada w meczu z LUKS-em II Kołaczkowo.

Pozostałe wyniki

AZS II Włocławek – Gotyk III Toruń 8:0
Gwiazda III Bydgoszcz – LUKS II Kołaczkowo 0:8
Sokół III Gniewkowo – Cis Hylmet II Cekym 8:3
Piast III Kruszwica – GLKS II Rogóźno 4:8
AZS III Włocławek – pauza

Tabela

1. AZS II Włocławek	3	6	24:4
2. LUKS II Kołaczkowo	3	6	24:10
3. GLKS II Rogóźno	2	4	16:6
4. Gwiazda III Bydgoszcz	3	4	16:13
5. Piast III Kruszwica	3	2	18:16
6. Sokół III Gniewkowo	3	2	18:19
7. GKS Mysłiwiec Gostycyn	2	2	14:11
8. Gotyk III Toruń	3	2	13:22
9. AZS III Włocławek	2	2	8:12
10. Energia Manekin V Toruń	3	0	7:24
11. Cis Hylmet II Cekym	3	0	5:24

(red.)

Karol Skórcz solidnie zaprezentował się podczas meczu z torunianami.



Tygodnik Tucholski

Piotr Paterski (redaktor naczelny), tel. wew. 62,
tel. kom. 505 166 687
(e-mail: piotr@tygodnik.pl)

Lucyna Zdanowska, tel. wew. 64,
tel. kom. 505 166 719
(e-mail: lucyna@tygodnik.pl)

Elżbieta Doniecka, tel. wew. 65,
tel. kom. 781 770 800
(e-mail: ela@tygodnik.pl)

Kamil Tajl, tel. wew. 64,
tel. kom. 781 770 703
(e-mail: kamil@tygodnik.pl)

KLAUZULA INFORMACYJNA

Biorąc udział w dowolnym konkursie/plebiscytcie i dostarczając do redakcji zdjęcie albo rozwiązanie konkursu/plebiscytu na kuponie, mailiem, telefonicznie, za pomocą SMS-a czy w dowolny inny sposób, wyrażacie Państwo zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych wyłącznie w celu realizacji tego konkursu/plebiscytu oraz zgodę na publikację swego imienia i nazwiska oraz dostarczanie zdjęć na łamach Tygodnika Tucholskiego.

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych jest Magrat s.c. Sławomir Grzmieł z siedzibą w Bydgoszczy 85-212, ul. Dolina 57.

• administrator Pan/Pani dane osobowe będą przetwarzane tylko i wyłącznie w celu realizacji konkursu/plebiscytu, na podstawie art. 6 ust. 1 pkt a wyżej wymienionego rozporządzenia

• Pan/Pani dane osobowe mogą zostać przekazane firmom Home.pl, ul. Złotowa 4, Szczecin, Fibero Sp z o.o., ul. Wojska Polskiego 65, Bydgoszcz oraz Bild Presse Polska Sp. z o.o., ul. Żwirki 17, 90-539 Łódź w celu zapewnienia prawidłowego przebiegu konkursu.

Redakcja: 89-500 Tuchola, ul. dra Karasiewicza 3, telefony: 52 336 30 50, 52 336 30 51, 52 334 88 88, fax 52 336 30 50.

Biuro czynne od 8.00 do 16.00 (w soboty nieczynne), e-mail: listy@tygodnik.pl, www.tygodnik.pl

Sport: Jarosław Kania (e-mail: sport@tygodnik.pl). Współpracują: Halina Gut,

Marek Sass, Hanna Szulwic, Sławomir Świątek, Adam Węsierski, rubryki stałe: Aniela Czyżyk,

Bożena Olszewska; opracowanie graficzne: Sławomir Maciej Grzmieł, Maciej Baturo;

sekretariat: Paulina Włoch (e-mail: biuro@tygodnik.pl); skład komputerowy i łamanie:

Maciej Baturo (e-mail: mac@tygodnik.pl), Krzysztof Janikowski (e-mail: krzysztof@tygodnik.pl); korekta: Beata Tajl; wydawca: Magrat s.c.

Sławomir Grzmieł, Lidia Grzmieł, 85-212 Bydgoszcz, ul. Dolina 57; druk: Polska Press Sp. z o.o. Drukarnia w Bydgoszczy, ul. Grunwaldzka 229,

tel. 52 584 86 60.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adaptacji oraz zmiany tytułów dostarczanych tekstów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń, życzeń oraz listów od czytelników. Anonimów nie publikujemy. Tekstów niezamówionych nie zwracamy. Teksty artykułów, zdjęcia i uzory reklam są chronione prawem autorskim. Nakład: 4910 egz.

Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych

DZIAŁ REKLAMY:

kierownik działu reklamy:

Barbara Jazdzewska, tel. kom. 515 149 379

przedstawiciel na powiat tucholski:

Leszek Kuligowski, tel. wew. 61,

(e-mail: reklama@tygodnik.pl)

tel. kom. 503 140 734,

redakcja: Paulina Włoch, tel. wew. 60,

tel. kom. 515 149 391,

(e-mail: biuro@tygodnik.pl)

Ogłoszenia drobne do bieżącego numeru

przyjmujemy do wrotku do godz. 16.00,

a reklamy i ogłoszenia ramkowe

do wrotku do godz. 12.00.

• Pan/Pani dane osobowe będą przechowywane do czasu zakończenia konkursu, a dane zwycięzców przez okres wymagany prawem oraz przez okres przedawnienia roszczeń przysługujących administratorowi danych i w stosunku do niego.

• posiada Pan/Pani prawo dostępu do treści swoich danych oraz prawo ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego w dowolnym momencie bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody uzyskanej przed jej cofnięciem.

• ma Pan/Pani prawo wniesienia skargi do Prezesa UODO gdy uzna Pan/Pani, iż przetwarzanie Pana/Pani danych osobowych narusza przepisy ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r.

• podanie przez Pana/Panią danych osobowych jest dobrowolne. Jednak konsekwencją niepodania danych osobowych będzie brak możliwości uczestniczenia w konkursie/plebiscytcie.

• Pina/Pani dane nie będą przetwarzane w sposób automatyzowany ani nie będą podlegały profilowaniu.